Nr. 82. PONIEDZIAŁEK 10 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora prawa rzymskiego, tudzież prawa handlowego i wekslowego przy wszechnicy lwowskiej, dr. Leonarda Piętaka, zwyczajnym profesorem tych samych przedmiotów przy tejże wszechnicy.

Stremayr m. p.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych, Jana de Kleeborn-Girtlera w Złoczowie i Jana Bortnika w Tarnopolu na ich własne prośby, w tym samym charakterze, pierwszego do sądu krajowego we Lwowie a drugiego do sądu obwodowego w Złoczowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta przy sądzie powiatowym. Michała Kozakiewicza, w tym samym charakterze, z Buska do Niemirowa.

Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi przy sądzie powiatowym, Romanowi Jamińskiemu w Uhnowie, posadę adjunkta sądowego przy sądzie krajowym we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował auskultantów: Oresta Cicimirskiego i Kajetana Chylińskiego, adjunktami sądów powiatowych, pierwszego w Uhnowie a drugiego w Busku.

Minister sprawiedliwości mianował auskultanta dr. Augusta Hesse'go, adjunktem przy sądzie powiatowym w Nowym Targu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Kornela Leszczyńskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołostkowie.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu mianowało inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi koncepistów skarbowych, w gałęzi stałych podatków, Longina Rzepeckiego i Jerzego Jaworskiego.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu, udzieliły Norbertowi Marischlerowi, kasyerowi c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej we Lwowie, przywilej na przyrząd do zczepiania i odczepiania wozów kolejowych na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie proszono, jest w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu przedłużyły udzielony dnia 10 stycznia 1875 r. Janowi Palischkowi, maszyniście przy warstatach towarzystwa c. k uprzyw kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w Stanisławowie, przywilej na poprawny przyrząd do smarowania lokomotyw na przeciąg drugiego włączuie do czwartego roku. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 kwietnia.

Historya rozbicia sejmu dalmatyńskiego nie jest jeszcze dokończoną. Epilog stanowi teraz rozbicie Wydziału krajowego, którego członkowie odmówili swojego udziału w pracy pod przewodnictwem dotąd urzędującego marszałka Ljubiszy. Ponieważ także i zastępcy członków odmawiają udziału. więc autonomiczna maszyna administracyjna popadła w zupełną stagnacyę. Co więcej, nawet podwładne organa autonomiczne biorą udział w dziele przez dr. Montego inaugurowanem, gdyż zerwały urzędową korespondencyę z Wydziałem krajowym. Ustawy konstytucyjne nie przewidziały tak niesłychanej anomalii, ażeby kilku członków reprezentacyi krajowej mogło zatamować całą maszynę administracyjną. To też na razie nikt nie wie, kiedy i jak skończą się zawikłania dalmatyńskie. Na bardzo ciekawy pomysł wpadła niedawno *Presse*, która wykazawszy niedostateczność konstytucyjnych środków zaradczych w tej sprawie, przypomina członkom Wydziału krajowego w Dalmacyi, że są zastępcami kraju i pełnomocnikami jego w sprawach, w których chodzi nieraz o znaczne sumy pieniężne Abstencya dłuższa ściągnie na kraj uciążliwe straty materyalne a w takim razie mogą przeciw członkom Wydziału krajowego wejść w zastosowanie postanowienia kodeksu cywilnego o pełnomocnikach zaniedbujących swoje obowiązki. Myśl ta rzucona dorywczo na pierwszy rzut oka wydaje się nietylko trafną lecz nawet jurydycznie uzasadnioną, ale kto wie, czy kolizya prawa prywatnego z prawem publicznem nawet i pod tym względem nie zapewnia secesyonistom dalmatyńskim zupełnej bezkarności. Na wszelki wypadek środek ten nie wywrze szybkiej i zwycięskiej presyi na członków dalmatyńskiego Wydziału krajowego a co gorsza niezabezpiecza kraju wobec strat nieobliczonych, na które jest ciągle wystawiony. Kilku członków Wydziału krajowego nie zdołałoby powetować nawet strat materyalnych rzeczywiście przez kraj w czasie ich abstencyi poniesionych, a cóż dopiero mówić o powetowaniu zaniedbanych korzyści i strat, które nie dadzą się w cyfrach wyrazić, chociaż dobro publiczne dotkliwie je uczuje.

Zamiast wpływowej Bawaryi maleńka Saksonia miała wziąć inicyatywę w utworzeniu południowo-niemieckiej ligi opozycyjnej przeciw kolejowym pomysłom księcia Bismarcka. Kilka dość poważnych dzienników doniosło równocześnie, że plan saski doszedł do wiadomości ks. Bismarcka, dzięki jednemu z południowo - niemieckich mężów stanu, i że z tego powodu zaszły niemiłe naprężenia pomiędzy Berlinem a Dreznem. Choć cała ta wiadomość tajemnicza nie została dotąd autentycznie poręczoną, mimo to zapisujemy ją tutaj głównie z tego powodu, że pruskie organa powtarzając całą historyę nazywają plan saski sprzysiężeniem południowo-niemieckiem." Jeżeliby w Berlinie koła decydujące uważały rzeczywiście za proste „spiskowanie" krok saskiego rządu wrzekomo już uczyniony w zamiarze wywołania solidarnej ale lojalnej obrony wspólnych praw zagrożonych, to zaprawdę nie wartoby już stawiać tak energicznego oporu przejściu koleji niemieckich na rzecz państwa. Wszakżeż pomysł ten miał dopiero w odległej konsekwencyi doprowadzić do scentralizowania Niemiec na polu politycznem, a jeżeliby już dziś nie wolno było Saksonii wspólnie z innem państwem związkowem bronić własnej samodzielności, to sprawa zakupna koleji niemieckich byłaby tylko kwestyą ściśle finansową. Że jednak tak nie jest, jak głoszą dzienniki pruskie, zdaje się wskazywać ostatnia mowa księcia Bismarcka w sprawie lauenburgskiej. Kanclerz niemiecki dotknął niemiłych wspomnień parlamentarnych z okresu lat 1862—1864, a gdy mu naczelnik postępowców, Virchow, wyrzucać zaczął to wznawianie domowych waśni, ks. Bismarck nietylko zapewniał izbę, że umie szanować ówczesny jej opór przeciw swoim pomysłom politycznym, lecz nadto oświadczył, że ceniąc w Virchowie naukową chlubę Niemiec nie chciał go bynajmniej dotknąć. Pierwsze zapewnienie kanclerza pochlebiało więcej jego słusznej dumie niż stronnictwu postępowemu, więc nikt nie wątpi w szczerość. Natomiast nie chce prasa południowo-niemiecka uwierzyć, ażeby pochlebne słowa do Virchowa kierowane były zupełnie bezinteresowną grzecznością parlamentarną. W naturze ks. Bismarcka nie leży taka pobłażliwość dla ludzi, którzy mu niegdyś przeszkody stawiali w wielkich i tak szczęśliwie dokonanych pomysłach politycznych, a mimo to jeszcze dziś roszczą sobie pretensyę do wywierania rozstrzygającego wpływu na losy Niemiec. Zdaniem dzienników południowo-niemieckich słowa te księcia Bismarcka należy uważać za dobrze obliczony umizg polityczny do stronnictwa postępowego, które wyświadczyć może kanclerzowi wielką przysługę przy ratowaniu zachwianego pomysłu kolejowego.

Wszystkie unieważnione dotąd man-

KARŁY

II.

Szczególny jakiś popłoch zapanował na rynku w Krośnie, które w XVI wieku zwano małym Krakowem. Jak kury przed burzą chronią się w gęstwinę kląbu, tak przekupki krośnieńskie rzędem siedzące po za straganami, uciekały pod długie podsienia zgartując do fartuchów bez porządku chleb, jabłka i wędliny.

— Hajduki, hajduki! — wołano na wszystkie strony, a ten i ów kupiec zamykał drzwi swego sklepu, albo stawał z nożem lub toporem w ręku, jakgdyby gotował się do upadłego bronić swojej własności.

Biedne Krosno miało wówczas dosyć do cierpienia. U pana Marcina Kamienieckiego, wojewody podolskiego, na pobliskim zamku, dzisiejszym Odrzykoniu, bawił Jan Zapolia, pretendent do korony węgierskiej z resztkami swej łupieskiej armii. Wojewoda mu sprzyjał, a wraz z panem na Tarnowie sądził, że skłoni Zygmunta do niesienia pomocy królowi bez ziemi. Niesforni hajducy Zapolii przywykli do wojennych rozbojów, schodzili z zamku panującego nad doliną i rozbiegali się po okolicy, zabierając co się dało — krowy, kury, gęsi...

Tym razem popłoch był zbyteczny, bo kilkunastu hajduków konwojowało rzeczy swego pana, który sam jechał do Tarnowa, a panią wojewodzinę kamieniecką odprowadzał aż w pobliże Niepołomic na dwór królewski.

Wielkie chłopy w czerwonych kapotach, gęsto wyszywanych srebrnemi guzami i sznurami, w kapeluszach z kapłoniemi piórami, wyglądały jak wojsko Belzebuba, takie dzikie robili oni wrażenie. Na małych krępych koniach otaczali dziesięć czterokonnych wozów, na których cała rozsiadła się czereda najrozmaitszej służby. Hałas, wrzask, przekleństwa ludzi spychanych z drogi towarzyszyły temu pochodowi, dopóki nie stanął na nocleg w wielkiej gospodzie za Jasłem, gdzie wojewoda i jego ludzie zwykli byli odpoczywać jadąc ku Krakowowi.

— Toście mi dzisiaj naprowadzili nieproszonych gości — rzekła otyła gospodyni do jednego ze służby wojewodziny, widząc węgierski tabor...

— Będą stać pod namiotami — odpowiedział sługa — gospodę zajmiemy dla pani wojewodziny.

W lot też hajducy poodprzęgali konie, pozdejmowali z wozu dwa duże namioty i rozbili je w pobliżu karczmy, nie uważając na biedną ozimińę chylącą się pod ich ciężkiemi stopami. Służba pani wojewodziny wzięła się do wynoszenia szynkfasu i wszelkich rzeczy z wielkiej gościnnej izby, przykryła podłogę makatami, stoły obrusami, ustawiła składane łóżko w mniejszym pokoju, a kucharze i kuchciki rozgościli się w piekarni przyrządzając czem prędzej wieczerzę. Gospodyni chodziła zafrasowana, widząc że kto inny w domu się rozgościł, dzwoniła kluczami nie mając co otwierać i powtarzała z cicha:

— Więcej zniszczenia, aniżeli zapłaty!...

— Hej! gosposiu, cóż tak w ziemię patrzycie? — przemówił do niej zbliżający się hajduk, chłop jak dąb, wysoki a barczysty — jakbyście nie radzi byli naszemu przybyciu?

— Licho was naniosło! — nie bardzo grzecznym odpowiedziała gospodyni tonem, widocznie tracąc cierpliwość...

— Nie bardzoście jeszcze schudli z frasunku, prędzejby w tańcu beczkę piwa niźli was wykręcił...

— To spróbuj z beczką, kiedy ci tak skoro do tańca...

— Jak mi dacie piwo, co w niej będzie, to zatańcuję.

Dobrze! — odpowiedziała gospodyni rozdrażniona w wysokim stopniu przymówkami do jej wydatnej kibici.

— Zgoda! Biorę was za świadków — odpowiedział hajduk — obracając się do towarzyszy i czem prędzej poskoczył do piwnicy, z łatwością wyniósł co największą beczkę z piwem, kazał obecnemu dziadowi grać na lirze, a trzymając swą martwą tancerkę oburącz, kilka razy z nią obtańczył całą sień zajezdną.

— Skaranie Boże z tymi rozbójnikami! Jedźcie teraz, pijcie, zniszczcie do szczętu nieszczęśliwą wdowę! zaczęła szlochając krzyczeć gospodyni, uciekła do ostatniej izby nie chcąc patrzeć na swą krzywdę, i schroniła głowę pod poduszki.

Tymczasem na przyzbie panował ruch i wesołość. Hajduk solenizant ćwierć beczki piwa prawie sam wychylił, a gwar się nie uciszył, dopóki nie zobaczono nadjeżdżających powozów. Dla złej drogi powoli toczyła się naprzód wielka kryta kolasa sześciokonna zaprzężona tarantami. Dwóch hajduków w granatowych kapotach z pąsowemi pętlicami szło po obydwu stronach kolasy, przytrzymując ją swą herkulesową siłą, gdy się zanadto na boki chyliła. Trzech siedziało na koniach ustrojonych w wielkie pąsowe pióropusze, przymocowane na głowach. Zapolia, w granatowym od złota kapiącym dołmanie na czele pocztu kilkuset ludzi jechał częścią za kolasą wojewodziny, częścią przybliżał się do okna. Z panią siedziały w karecie dwie panny respektowe i Kasia, karlica, młoda jeszcze dziewczyna w wiejskiem, mazurskiem ubraniu.

Nie daleko za kolasą toczył się nie wielki wóz, a w nim dwie odznaczające się postacie, kapelan wojewodziny i astrolog Zapolii, słynny ze swych przepowiedni Latos. Astrolog w czarnym płaszczu z wysokim stojącym, powyżej uszu sięgającym kołnierzem, i włoskim birecie ukrył swą żółtą, pergaminową twarz w kołnierzu i od czasu do czasu nie chętnie tylko zdawał się odpowiadać weselej na świat spoglądającemu prałatowi.

Gdy cały tabor stanął przed gospodą, Zapolia szybko zeskoczył z konia, podał rękę wojewodzinie, odprowadził ją do przygotowanych izb, a sam ze swą służbą cofnął się do namiotu. Latos znalazł się przy nim wkrótce, a że już było po zachodzie słońca, wyjął jakieś narzędzie astrologiczne i zaczął robić spostrzeżenia.

— Cóż ci mówią gwiazdy o powodzeniu naszych zamiarów?

— Dzisiejsze spostrzeżenia jak najlepsze zapowiadają nam losy, Bóg rządzi gwiazdami, a gwiazdy człowiekiem. Łaskawego Jowisza, Wenerę z Trygonem nie trzeba się wystrzegać, jeśli się w zgodnych znajdą znakach, wszystko mówi za tem, że wojewodzina potrafi u królowej wymódz dla nas posiłki.

daty legitymistyczne i bonapartystowskie w francuskiej izbie deputowanych nie świadczą razem wzięte tak wymownie o bezwzględności republikanów w wyzyskiwaniu swojej przewagi głosów jak sposób sprawdzania wyboru na wyspie Korsyce w Sartérze. W tem tradycyjnem ognisku bonapartyzmu ku ogólnemu zdumieniu wyszedł przy ostatnich wyborach z urny wyborczej nie znany imperyalista Abbattucci lecz republikanin Bastoli. Dopiero po wyborach pokazało się, że tryumf ten był tylko dziełem niesłychanych nadużyć. W jednej gminie komisya wyborcza złożona z obywateli karanych już za kupowanie głosów liczyła wiele kartek Abbattucciego na korzyść Bastolego, co kilkunastu wyborców stwierdziło dokumentem notaryalnym. W innej gminie jakiś republikanin grasował po sali z nabitą strzelbą i odgrażał się każdemu, kto zdradzał zamiar głosowania za Abbattuccim. Bióro izby deputowanyah miało wiadomość o tych nadużyciach a mimo to sprawozdawca odczytawszy cicho, prawie niezrozumiale sprawozdanie swoje postawił wniosek, ażeby izba uznała wybór ten ważnym. Bonapartyści z właściwą sobie odwagą cywilną wystąpili przeciw temu wnioskowi przytaczając wszystkie powyższe fakta. Zdawało się, że fakta te zachwiały nawet najzagorzalszych republikanów, bo jeden z nich głośno odezwał się, że trzeba unieważnić wybór Bastolego. Jak sprawiedliwem było żądanie bonapartystów, tak dobrą była dla republikanów sposobność zatarcia wrażenia, które za granicą sprawiła ich dotychczasowa nietolerancya polityczna, że unieważnienie wyboru zdawało się być rzeczą nieuniknioną. Tymczasem skończyło się wszystko na odesłaniu aktu wyborczego napowrót do komisyi, która zapewne ponowi wniosek uznania ważności wyboru i może mieć wszelką nadzieję, że republikańska większość nie ulęknie się popełnienia nowego aktu parcyalności politycznej. Nie bylibyśmy się tak szeroko rozpisali o tym wypadku, gdyby nie ta okoliczność, że tak powszechną senzacyę sprawił wybór Gambetty na prezydenta komisyi budżetowej. Telegram rozniósł tę wiadomość po całej Europie a prasa europejska pisze takie komentarze, jak gdyby zaszedł wypadek rozstrzygający o losach Francyi na długi okres czasu. Cóż w tem tak dziwnego, że komisya budżetowa złożona oczywiście z samych republikanów wybrała przewodniczącym bohatera ostatnich wyborów? Niektórzy politycy, pochopni do podsuwania każdemu krokowi Gambetty wielkich myśli i doniosłych celów, widzą w tym wyborze upomnienie dla rządu, ażeby szczerze czynił zadość żądaniom republikanów, gdyż w przeciwnym razie czeka go klęska, która w danym razie może dotrzeć w skutkach swoich nawet do prezydyalnego krzesła marszałka Mac-Mahona. Tak źle jeszcze nie jest z Francyą, ażeby zagrażała jej ponowna dyktatura Gambetty. Wybór Gambetty na prezydenta komisyi budżetowej nie jest pierwszym szczeblem do opanowania prezydentury w republice ani nawet nie może zagrażać marszałkowi Mac-Mahonowi przymusowem położeniem w obec skrajniejszych dążności republikańskich. Przecież faktem jest, że senat mimo większości republikańsko-konserwatywnej dałby się nakłonić do rozwiązania Izby deputowanych a dopóki ten miecz wisi nad głowami republikanów, będą oni pewnie szanować władzę obecnego prezydenta.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 kwietnia.

Ƶ Wśród tajemnicy, jaka otacza rokowania między rządem przedlitawskim a węgierskim, wywody podobne, jak dzisiejszy artykuł wstępny *Nowej Pressy*, na wszelką zasługują uwagę, bo oświecają drogę, jaką obie strony obrać mają w danym wypadku. Artykuł ten, gdy się go obierze z gorzkich uwag, zawiera w sobie niewątpliwie jądro prawdy, wychodzi bowiem z zasady, że umowa cłowo-handlowa z r. 1867 formalnym tylko, lecz nie materyalnym może uledz zmianom. Nadto dowodzi on niewątpliwego związku między umową cłowo-handlową a ustawą o kwocie, jakiej obie strony dostarczają dla spraw wspólnych. Układy między deputacyami parlamentarnemi w r. 1867, zanim ugoda przyszła do skutku, świadczą o genezie podziału kwoty, obliczonej na podstawie dochodów z podatków stałych i niestałych. Węgrzy otrzymali tak niską kwotę (30 : 70), ponieważ odstąpili od niektórych żądań cłowo-handlowych. Jeżeli więc teraz przy rewizyi umowy cłowo-handlowej domagają się nowych koncesyj materyalnych kosztem Przedlitawii, to żądanie zdaje się być bardzo usprawiedliwionem, aby nowy podział ciężarów w traktacie cłowo-handlowym znalazł także wyraz odpowiedni w podziale kwoty, t. j. aby Węgrzy stosownie do osiągniętych korzyści cłowo-handlowych lub podatkowych, opłacali także wyższą kwotę na sprawy wspólne. *Nowa Presse* dowodząc związku między sprawami, które stanowią przedmiot obecnych obrad, a ustawą o kwocie, przemawia energicznie za równoczesnem załatwieniem rewizyi obu ustaw i stawia Węgrom kategoryczne: *aut-aut*. Nie wątpimy, że artykuł ten wywoła żywą dyskusyę w pismach węgierskich, stojących ciągle jakby na stopie wojennej, dlatego uważaliśmy za potrzebne zwrócić nań uwagę waszą.

Baron Rodicz, namiestnik dalmacki, bardzo wiele sobie zadaje pracy, aby nakłonić naczelników powstańczych do złożenia broni i do przyjęcia reform obiecanych przez Turcyę. Słysząc wszelako o warunkach prawie niemożebnych, jakie postawili powstańcy, o ciągłem zbrojeniu się Serbii, tudzież o ponownym wzroście powstania w Bośnii, trudno o bezwzględną pewność, że zabiegi jenerała Rodicza pomyślnym będą uwieńczone skutkiem. Słabość Turcyi jak niemniej sympatye rossyjskie coraz świeższego dodawają bodźca powstańcom, choć mocarstwa jak najgorliwiej pracują nad dziełem pacyfikacyi.

Odezwanie się *Nordd. Allg. Ztg.*, jednego z najpoważniejszych organów pruskiego stronnictwa rządowego, co do stosunków między Niemcami a Rosyą, z powodu bezzasadnych pogłosek o abdykacyi monarchy rosyjskiego, tchnie taką siłą i poczuciem potęgi, iż wszystkich zdziwić musiało. Bez obawy ni na Wschód, ni na Zachód, z Rosyą i bez Rosyi, Niemcy znajdą swą drogę samodzielności i obejdą się bez protekcyi; oto treść emanacyi dziennika pruskiego, aby uspokoić tych, co obawiają się antypatyj niemieckich ks. następcy tronu rosyjskiego. Artykuł ten w obec znanych serdecznych stosunków między dworami w Berlinie i Petersburgu, zwraca się głównie przeciw narodowemu stronnictwu w Rosyi, które nie odznacza się zbytniemi dla Niemiec sympatyami.

Składki celem rozszerzenia zakładu dla córek oficerskich w Hernals, wynoszą już przeszło 300.000 złr. *Nowa Presse* poruszyła kwestyę wyznaniową, t. j. domaga się. aby zakład w Hernals, oparty na funduszach państwowych, tudzież na składkach, pochodzących ze wszystkich warstw społeczeństwa porzucił cechę wyznaniową, i aby podwoje były otwarte dla córek oficerskich bez różnicy wyznania, nietylko po katolickich oficerach. Organ wojskowy *Wehr-Ztg.* stanął zupełnie po stronie *Nowej Pressy*, przyznając jej słuszność i wyrażając życzenie i nadzieję, że statut tego zakładu ulegnie odpowiedniej zmianie.

Sejm krajowy.

XX posiedzenie z dnia 8go kwietnia.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 50 Przewodniczący Wł. hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wice prezydent Namiestnictwa.

Z petycyj weszły następujące:

1) Dyrekcya stowarzyszenia w Zbarażu, w przedmiocie ustanowienia normy w opodatkowaniu od zawieranych interesów. 2) Ostrowski Jan, były pocztmistrz w Mielcu, w sprawie wydalenia go ze służby pocztowej, tudzież wynagrodzenia strat poniesionych w czasie budowy drogi Dembicko-Nadbrzeźniańskiej 3) Urzędnicy miasta Sambora o zmianę ordynacyi wyborczej dla gmin. 4) Komitet Tow. galic. gospodarskiego w sprawie wyznaczenia funduszu na roboty publiczne, tudzież obmyślenia sposobu osiągnięcia łatwiejszego kredytu ogólnego. 5) Gmina powiatu tłumackiego o pozostawienie siedziby c. k. starostwa powiat. w Tłumaczu. 6) Stowarzyszenie kredytowe w Tłumaczu pod nazwą „Oszczędność“ popiera petycyę miasta Stanisławowa o ustanowienie tam filii c. k austr. banku narodowego. 7) Dom komisowy w Korszowie pod firmą Chotomskiego, popiera petycyę miasta Stanisławowa o ustanowienie filii austr. banku narodowego w Stanisławowie. 8) Towarzystwo zaliczkowe w Kołomyi popiera petycyę miasta Stanisławowa o ustanowienie tamże filii c. k. austr. Banku narodowego. 9) Bank zaliczkowy w Stanisławowie popiera petycyę miasta Stanisławowa o ustanowienie tamże filii c. k. austr. Banku narodowego. 10) Gmina miasta Jasła o zaprowadzenie sądu kolegialnego. 11) Stojałowski Stanisław, redaktor pism ludowych *Wieniec* i *Pszczółka*, o zasiłek 600 złr. na wydawnictwo tych pism. 12) Wydział powiatowy w Zaleszczykach popiera petycyę Rady pow. w Jaśle w sprawie urządzenia gmin zbiorowych. 13) Gminy i obszary dworskie Besko, Wzdów, Trześniów, Buków, Bzianka, Haczów i Zarszyn, o regulacyę rzeki Wisłoka. 14) Rada oddziału gospodarskiego w Sanoku o regulacyę rzeki Wisłoka. 15) Rada gminna w Drohobyczu przeciw posądzeniom przez inspektora szpitali dra Sawickiego w broszurze „Stan szpitali w Galicyi w r. 1875“ na str. 15, 16, 17, jako jej godności i honorowi całych klas obywateli uchybiającym.

Petycye te były już traktowane wedle przyjętych na ostatniem posiedzeniu zmian regulaminu, to jest przez biuro marszałkowskie przydzielone właściwej komisyi.

Petycyę Rady m. Drohobycza odesłano wyjątkowo na wniosek p. Antoniewicza do Wydziału krajowego jako komisyi z poleceniem rychłego zdania sprawy jeszcze na bieżącej sesyi.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe, a mianowicie następuje dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad warunkami 4 i 5 (ob. ostatnie sprawozdanie), które stanowią, że językiem wykładowym w obu szkołach ma być język polski — a to pod rygorem zwrotu tych zakładów Towarzystwu gospodarskiemu.

P. ks. Krasicki, zwracając się do posłów polskich, zapytuje, czy pamiętają o swych braciach walczących w parlamencie berlińskim w obronie interesów swojego kraju, w obronie ojczystego języka? Mowca szanuje tych walczących, szanuje cel ich walki, lecz sądzi, że w takiem samem położeniu znajdują się Rusini w galicyjskim sejmie — gorzej nawet, bo tam bronią Polacy języka słowiańskiego przeciw żywiołom niemieckim, tu walczą Słowianie przeciw Słowianom! Mowca uważa, że ustęp piąty warunków zawiera postanowienie już wprost ubliżające narodowości ruskiej, uważa to za narodową tyranię, i po dłuższym jeszcze wywodzie w tym co poprzednio tonie, wnosi, aby postanowienia co do języka wykładowego były opuszczone. (Posłowie ruscy przyjmują to przemówienie oznakami zadowolenia.)

P. Chrzanowski przypomina posłom ruskim rozmaite ich wnioski o zaprowadzenie w Galicyi języka niemieckiego w szkołach. Gdyby to za pomocą p. Krasickiego i jego politycznych przyjaciół w Radzie państwa przyszło do skutku, to byłoby to właśnie tyranią narodową i przeciw temu chciało się Towarzystwo zastrzedz.

P. Antoniewicz prostuje, że Rusini nigdy nie podpisywali wniosku o zaprowadzenie tu języka niemieckiego jako wykładowego, lecz o większe uwzględnienie go pomiędzy innemi przedmiotami.

P. Abrahamowicz wykazuje, że nie zamierzano tu bynajmniej ubliżać narodowości ruskiej, lecz ze względu na brak odpowiednich ruskich podręczników i ze względu na koszta, niepodobna zaprowadzić w Dublanach ruskiego języka jako wykładowego.

Zapisują się do głosu z jednej strony pp. ks. Krasicki, Kowalski, Iwaniszów, Biłous — z drugiej pp. hr. Golejewski i Krzeczunowicz.

Na żądanie Izby przystąpiono do wyboru generalnych mowców; z ruskiej strony wybrano p Kowalskiego — p. hr. Golejewski oświadcza, że wybiera p. Krzeczunowicza (wesołość.)

P. Kowalski przypomina, że ilekroć w Radzie państwa podniesioną bywa ruska kwestya narodowościowa, zwykli jej przeciwnicy (Polacy) mówić, że to jest ich sprawa domowa, że się z nią w domu rozprawią — a tymczasem tu w domu uważają Rusinów za obcych i pokazują im gruszki na wierzbie.

P. Krzeczunowicz przytacza między innemi, że ustawa szkolna, w myśl której jest już w Galicyi 1340 szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim, to nie są wcale „gruszki na wierzbie“.

Po przemówieniach pp. Chrzanowskiego i ks. Krasickiego jakoteż sprawozdawcy Izba 4 ustęp (a właściwie 6) warunków przyjmuje.

Nad ustępem piątym powtórzyła się ta sama polemika, za pomocą tych samych argumentów, w której brali udział pp. Hausner, Golejewski, ks. Krasicki i ks. Zakliński. Po przemówieniu sprawozdawcy i ten ustęp przyjęto, równie jak przedłożony etat posad i płac nauczycieli przy obu szkołach.

Ostatni wniosek komisyi, otworzenie Wydziałowi krajowemu kredytu w obec zmian przyjętych w ustępie 3 warunków stał się bezprzedmiotowym i komisya takowy cofnęła.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w

---

— Niczego więcej nie żądam tylko zyskać królowę, wszak król się jej poddał zupełnie i nigdy nie postąpi przeciwko jej woli.

— Tak i ja sądzę—odpowiedział astrolog. Drobne powodzenia czasem są większych zwycięztw zapowiedzią. I to dobrze nam wróży, że dla królowej wiezie wojewodzina upragniony podarek — karlicę. Królowa po całym kraju rozpisała listy, szukając żony dla swego karła, którego otrzymała od Kmity, wojewodzina zaspokoi jej życzenia.

— Zapewne, że to szczęśliwy wypadek, u kapryśnej kobiety więcej czasem znaczy karlica aniżeli związki z ościennem państwem.

Rozmowę przerwał dworzanin wojewodziny, prosząc Zapolię do gospody, do stołu swej pani.

Szynkarska izba była nie do poznania — wszędzie makaty, stół bogato zastawiony, dymiące półmiski, a niebieskawe światło licznych świec woskowych nader przyjemne na całość rzucało światło, tak że nawet martwa twarz astrologa żywszą się tam być zdawała.

Wojewodzina pozwoliła także przyjść do stołu pielgrzymowi, który się znalazł w gospodzie; dodał on jeszcze oryginalności i tak już jaskrawemu obrazowi. Pątnik w zakonnej siermiędze, z długiemi włosami i spadającą na pierś brodą, z pokorną wprawdzie miną, ale z żywem okiem i wyrazem znamionującym franta i bywalca, usiadł koło astrologa. W pobliżu stała Kasia, karlica, smutna i posępna, z oczami zapłakanemi, a nader łagodnym wyrazem twarzy.

— Czemużeś się tak zasępiła? — pytał się jej pielgrzym.

— W dalekie pojedzie kraje — odpowiedziała za nią wojewodzina — królowa ją poszle na dwór cesarski do Hiszpanii...

— Nie troszcz się dziecko, przepiękne to kraje, byłem tam u św. Jakóba w Compostelli

— Zkąd idziesz ojciec teraz? — wtrącił astrolog.

— Aż z nowego świata. Bawiłem tam lat kilka i cuda widziałem... Owce ze złotem runem, krynice najlepszego węgierskiego wina, a śnieg tam ludzie w ogniu suszą i za cukier sprzedają.

— Hm! więcej tam widziałeś, aniżeli ja na niebie...

— Zapewne! Na księżycu tego nie zoczy, co w tym nowym świecie. Dla króla Hiszpanów wożą z tamtąd srebro ze srebrzystych gajów. Oczy nie mogą znieść blasku drzew, bo szyszki na sosnach z drogich kamieni, a szkło w wielkich leży bryłach.

— Jak widzę — odpowiedział Latos — to ojciec nie wszystkiemu się dobrze przypatrzyłeś, nie wiesz, że w owym lesie są mrówki jak słonie a mróz w tym kraju tak wielki że

Jak kto słowo rzecze
To zmarznie na powietrzu niźli się dowlecze
A gdy jest kto tam blisko, to zmarzły zostaje,
Przez zimę, aż na wiosnę ledwie się roztaje.

Na wierszyk astrologa powstał śmiech powszechny, pielgrzym trochę się zmięszał, ale wnet wzrok podniósł i powiedział:

— Kiedym Miłościwych państwa ubawił — proszę o jałmużnę.

Nazajutrz ruszył tabor dalej, a koło Tarnowa kolasa wojewodziny odłączyła się od orszaku Zapolii i potoczyła się ku Niepołomicom, gdzie król i królowa na całą jesienną zjechali porę. Karlica tylko całą drogę śniła o tym królu hiszpańskim, co ma srebrne gaje i w dziwnej aureoli wystawiała sobie swego przyszłego pana...

przedmiocie umieszczenia krakowskiej szkoły sztuk pięknych i jej kierownika. Sprawozdawca p. dr. Zyblikiewicz przedstawia imieniem komisyi następujące wnioski:

1) „Sejm przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek płacenia gminie miasta Krakowa przez lat 33 do 7000 złr. rocznie na umorzenie kosztów budowy budynku na odpowiednie celowi umieszczenie szkoły sztuk pięknych i jej kierownika, jeżeli gmina m. Krakowa budynek w mowie będący kosztem co najmniej 100.000 złr. wal. austr wystawi. 2) W roku, w którym fundusz krajowy wypłaci gminie na powyższe umorzenie pierwszą ratę 7000 złr., ustaje obowiązek funduszu krajowego płacenia na umieszczenie szkoły kwoty 5000 złr. rocznie, przez Sejm uchwałą z dnia 25 maja 1875 roku na fundusz krajowy przyjęty. 3) Gdyby szkoła sztuk pięknych w Krakowie zwiniętą została, budynek wystawić się mający pozostanie własnością gminy miasta Krakowa, wszelako używany być musi na inne cele oświaty publicznej, które gmina m. Krakowa w porozumieniu z reprezentacyą kraju oznaczy. 4) Szczegóły jakichby wykonanie powyższych uchwał wymagało, ułoży w granicach powyższych zobowiązań Wydział krajowy w porozumieniu z gminą m. Krakowa. 5) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zaniósł petycyę do Najjaśniejszego Pana o zorganizowanie i przyłączenie do szkoły sztuk pięknych w Krakowie szkoły rzeźbiarstwa. 6) Wydział krajowy uwiadomi gminę m. Krakowa o powyższych uchwałach.“

P. ks. Krzyżanowski po krótkiem uzasadnieniu wnosi, aby sprawę tę odesłać komisyi edukacyjnej celem zbadania, czyby nie było stosowniej szkołę sztuk pięknych pomieścić we Lwowie.

P. Antoniewicz opierając się na finansowych względach po dłuższem przemówieniu wnosi przejście do porządku dziennego.

Po przemówieniu sprawozdawcy Izba wnioski komisyi przyjmuje — inne upadają.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie robót wykonanych w szpitalu lwowskim w latach 1874 i 1875, tudzież o potrzebnych kredytach na wykończenie obecnych i przyszłych robót. Sprawozdawca p. Zucker przedstawia izbie następujące wnioski:

1) „Roboty przez Wydział krajowy w celu rekonstrukcyi i restauracyi gmachu szpitala powszechnego we Lwowie już zarządzone, zatwierdza się, a na pokrycie kosztów tych robót otwiera się na rok 1876 kredyt dodatkowy w kwocie 27.546 złr. 32 ct. 2) Na pokrycie kosztów tych robót w gmachu i obejściu szpitalnem dopiero wykonać się mających, udziela się na r. 1876 kredytu dodatkowego w ilości 6988 złr. w. austr. a wstawia się do budżetu na rok 1877 nadzwyczajnego wydatku 4500 złr. w. a.

P. Antoniewicz powtarza, co już raz powiedział, że jest niezbędnie potrzebną należyta kontrola administracyjna nad czynnościami Wydziału krajowego. Mowca wdaje się w bardzo szczegółową krytykę przedsięwziętych robót budowlanych, uskarża się, że nie ma dokładnej ewidencyi, czy roboty te tak wykonano, jak je Sejm uchwalił i czy nie przekroczono kredytu. W ostatnim względzie przytacza mowca daty z budżetu, które za jego domysłem przemawiają.

Sprawozdawca nie idzie za poprzednim mowcą w kierunku potrzeby kontroli administracyjnej, bo wniosek tej treści był już przez p. Antoniewicza postawiony (przy sprawozdaniu nad zamknięciem rachunków funduszów krajowego) Izba wniosku nie uwzględniła i nie może on się na bieżącej sesyi więcej ponawiać. Mowca wykazuje niezbędną potrzebę i użyteczność robót przez Wydział krajowy podjętych i zaleca Izbie wnioski komisyi do przyjęcia.

Izba wnioski te przyjmuje.

Marszałek odracza posiedzenie o godz. 2 do g. 4 po południu.

Posiedzenie podjęto o godzinie 5 popołudniu. Ze strony Rządu p. Herman Loebl, c. k. radca namiestnictwa.

Weszła petycya gminy Tatarskie o zapomogę z powodu wylewu Stryja. Petycyę tę przekazano komissyi kultury krajowej, która ją załatwi w porozumieniu z komissyą budżetową.

Zabiera głos komisarz rządowy, radca Loebl, aby odpowiedzieć na niektóre, na poprzednich posiedzeniach wniesione interpelacye, a mianowicie najpierw na interpelacyę p. Jędrzejewskiego, w przedmiocie uchwalonej przez Sejm rezolucyi względem zmiany ustawy z 9 sierpnia 1854 o postępowaniu w sprawach spadkowych sierocińskich.

Radca Loebl: „Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć, że Namiestnictwo przedłożyło uchwałę Wys. Sejmu w tym przedmiocie Wys. Ministerstwu, na co jednak dotąd żadnej nie otrzymało odpowiedzi.“

Następnie odpowiada p. komisarz rządowy na interpelacyę p. Szaszkiewicza, w której opierając się na sprawozdaniu krajowej Rady szkolnej o stanie nauki w roku 1874/5 wykazuje, iż wbrew art. III ustawy z dnia 22 lipca 1867 uczono w 1000 przeszło jednoklasowych szkołach ludowych o wykładowym ruskim języku także języka polskiego i zapytuje Rząd, co zamierza uczynić wobec wrzekomego naruszenia ustawy?

Radca Loebl. „Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć: Na podstawie ustawy krajowej z 22 lipca 1867 o wykładowym języku w szkołach ludowych i średnich, wydany został istotnie plan nauki w szkołach ludowych, który co do nauki drugiego języka krajowego postanawia: „„Nauka drugiego języka krajowego (polskiego lub ruskiego) jest przedmiotem obowiązkowym w miejscowościach o ludności mięszanej pod względem języka““ Wspomniany plan nauki został zatwierdzony roskryptem p. ministra oświaty z dnia 22 września 1875. Gdzie więc zachodzi warunek wyżwspomniany, tam uczy się młodzież szkolna obu języków, a że te przez Wys. Ministerstwo zatwierdzone warunki rzeczywiście bywają uwzględniane, o tem świadczy sama interpelacya, w której przyznano, że w 85 szkołach wyłącznie tylko ruski język bywa uprawiany.

Obcą i daleką jest władzom szkolnym dążność polonizowania szkół, a jeśli w zastosowaniu wyżwspomnianych ustaw i przepisów we wschodniej także części kraju prócz ruskiego języka uczą języka polskiego, to nauka ta może być tylko dla młodzieży korzystną, bo obznajamia ją z łacińskim alfabetem.

Winienem tu jeszcze zauważyć, że uwaga w interpelacyi podniesiona, jakoby krajowa Rada szkolna w rozporządzeniu z dnia 29 czerwca 1872 poleciła, aby język polski w szkołach czysto ruskich był wykładany, nie jest bynajmniej słuszna, albowiem drugi ustęp tego rozporządzenia opiewa dosłownie: „„Sama już ustawa o językach krajowych w szkołach tutejszych wskazuje najwyraźniej, jaki zakres przyznać należy nauce języka krajowego.““

Z tego więc okazuje się, że rozporządzenie to odnosi się do tych szkół, w których w myśl ustawy nauka języka polskiego winna być przedmiotem obowiązkowym.“

Wreszcie odpowiada p. komisarz rządowy na interpelacyę p. Reja w przedmiocie ograniczenia obiegu wozów pocztowych między Krakowem a Szczawnicą i zaprowadzenia takiej cyrkulacyi pocztowej z Krakowa przez Nowy-Targ do stacyi kolei Koszycko-Bogumińskiej w Popradzie na Węgrzech.

Radca Loebl. Sprawa obiegu wozów pocztowych między Krakowem, Nowym-Targiem i Szczawnicą zostaje w ścisłym związku z otwarciem ruchu na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Wątpić nie można, że z otwarciem ruchu na tej przestrzeni znaczna część gości kąpielowych i turystów zwiedzających Szczawnicę i okolice karpackie będzie korzystać z kolei, a tem samem zmniejszy się liczba tych, którzy wyłącznie dotąd z poczty korzystali. W czasie zeszłorocznej pory kąpielowej w Szczawnicy urządzono obieg pocztowy między Krakowem a Szczawnicą w ten sposób, że na tej przestrzeni kursowała codziennie poczta osobowa o dwu wozach, w których 7 a względnie 8 osób pomieścić się mogło. Ze względu na bliskie otwarcie ruchu na przestrzeni Tarnowsko-Leluchowskiej, zamierza krajowa Dyrekcya poczt, działając pod naciskiem koniecznych zaoszczędzeń, zmniejszyć obieg pocztowy między Krakowem a Szczawnicą, a to w ten sposób, że jak dotąd poczta osobowa odchodzić będzie tak z Krakowa jak z Szczawnicy, jednak nie o dwóch lecz o jednym wozie, w którym trzech a względnie czterech podróżnych znajdzie pomieszczenie.

Poczta osobowa i szybkowozowa nie przynosi Rządowi żadnego dochodu, owszem wykazuje zawsze i wszędzie znaczne niedobory. Tak samo ma się rzecz z pocztą między Szczawnicą a Krakowem. Zmniejszenie obiegu, jakie Dyrekcya poczt wprowadzić zamierza, nie przyniesie publiczności wobec ruchu kolejowego znacznego uszczerbku, a zaoszczędzenia, jakie z tąd wynikną, mogą posłużyć do uposażenia i utrzymania dziesięciu lub więcej urzędów pocztowych, niezbędnie w naszym kraju potrzebnych.

Co do drugiej kwestyi, z jakich przyczyn bezpośrednia cyrkulacya poczty wozowej z Krakowa na Nowy Targ do stacyi kolei żelaznej Koszycko-Bogumińskiej w Popradzie na Węgrzech (i napowrót) dotąd zaprowadzoną nie została — to należy przedewszystkiem zauważyć, że takie połączenie mogłoby nastąpić tylko w porozumieniu z ministerstwem węgierskiem. Otóż wątpić nie można, że rokowania w tym kierunku nie odniosłyby pożądanego skutku, albowiem dotychczasowa praktyka wykazuje, że panuje owszem tendencya zaniechania takich komunikacyj, które już obecnie istnieją. I tak zaniechano komunikacyi jednej w tamtych stronach do Węgier, również zaniechano komunikacyi prowadzącej ze Stryja na Skole do Munkacza, a w ostatnich dniach poruszono myśl, czyby nie można zaniechać komunikacyi między Delatynem a Szigetem.“

Przystąpiono następnie do porządku dziennego.

Komisya budżetowa przedstawia Izbie, z powodu przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zaliczek zwrotnych na budowę szkół początkowych w r. 1876, przez referenta p. Smarzewskiego, następujący wniosek:

„Upoważnia się c. k. Radę szkolną krajową do wydatkowania w ciągu budżetowego roku 1876 zaoszczędzeń w ciągu tegoż roku w rubryce I. preliminarza krajowego funduszu szkolnego uzyskać się mających, na zaliczki zwrotne gminom na budowę szkół“.

Przyjęto bez rozprawy.

Następuje sprawozdanie tej samej komisyi z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia szpitalowi św. Zofii dla ubogich dzieci we Lwowie, pożyczki 10.000 złr. — Sprawozdawca p. hr. Wodzicki przedstawia następujące wnioski:

I. „Towarzystwu szpitala ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii we Lwowie ma być z funduszu krajowego udzieloną bezprocentowa pożyczka w kwocie 10.000 złr. w. a. Upoważnia się Wydział krajowy do wypłacenia pożyczki tej 10.000 złr., skoro się przekona, że fundusze na budowę zebrane wraz z sumą wypożyczyć się mającą na wykończenie szpitala wystarczą i budowa tak postąpi, że wyrówna wartością sumie pożyczki rzeczonej. — Pożyczka ta ma być zahipotekowaną na rzecz funduszu krajowego na tymże budynku z terminem zwrotu na ten czas, gdy albo szpital istniećby przestał, albo gdyby zawrzeć się mająca ugoda o przyjmowanie ze szpitala głównego we Lwowie pewnej ilości dzieci do leczenia w szpitalu Towarzystwa nie przyszła do skutku. — II Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rokowania z Towarzystwem szpitala dla ubogich dzieci u św. Zofii we Lwowie w celu zawarcia ugody, o przejęcie od szpitala głównego obowiązku leczenia pewnej ilości dzieci w szpitalu tym leczyć sie mających za umówionem wynagrodzeniem.“

Przyjęto bez rozprawy.

Komisya administracyjna (przez sprawozdawcę p. Jasińskiego Aleks.) przedstawia Izbie z powodu przedłożenia Wydziału krajowego o sprzedaży gmachu *ad St. Nicolaum* następujący wniosek: „Sejm przyzwala na sprzedaż realności ad St. Nicolaum należących do fundacyi konwiktowych za cenę kupna 220.000 złr. w. a c. k. Rządowi imieniem funduszu naukowego, pod warunkami przez Wydział krajowy ces. król. Namiestnictwu odezwą z dnia 14 września 1875 L. 21.556 oznajmionemi, z dodatkiem, że należytość rządową od przeniesienia własności, kupujący w całości ma uiścić i upoważnić Wydział krajowy do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży.“

Przyjęto bez rozprawy.

Natępuje sprawozdanie komisyi edukacyjnej z petycyi m. Krakowa w sprawie uwolnienia od składania 4 proc podatków bezpośrednich na fundusz szkolny okręgowy i z petycyi m. Lwowa o zmianę ustawy szkolnej z d. 2 maja 1873.

Sprawozd. p. dr. Zoll.

Gmina miasta Lwowa żąda zmiany ustawy szkolnej w dwóch kierunkach co do wysokości kwoty, jaką na utrzymywanie nauczycieli płacić winna, prosząc, aby na ten cel łożyła najwięcej 12 prc. dodatków do podatków bezpośrednich; powtóre co do zarządu funduszu szkolnego, domagając się, aby nie potrzebowała tworzyć i administrować odrębnego funduszu szkolnego miejscowego oraz okręgowego, lecz żeby wszystkie dochody z tego tytułu wpływały do wspólnej kasy gminnej i były tylko w osobnym dziale budżetu ogólnego jako dochody budżetu szkolnego wykazywane, zaś wszelkie wydatki z tego tytułu, aby pokrywane były w taki sam sposób, w jaki bywają pokryte inne wydatki na potrzeby miasta.

Żądanie swe gmina miasta Lwowa głównie opiera na tem, że gdyby koszta na utrzymanie szkół doszły do wysokości 12 prc. od podatków bezpośrednich, w gminie opłacanych, takowa nie mogłaby się uciekać do żadnego źródła pomocniczego, jak się rzecz ma z innemi gminami, którym zwykle przychodzą w pomoc obszary dworskie a ewentualnie osobne na ten cel utworzone fundusze okręgowe, tudzież, że w gminie miasta Lwowa fundusz szkolny miejscowy jest zarazem okręgowym, zaś utworzenie osobnego funduszu szkolnego miejscowego i odrębna jego administracya pociąga za sobą niepotrzebne wydatki, któreby raczej spożytkować należało na cele szkolne.

Gmina miasta Krakowa nie żąda wcale zmiany ustawy, ale utrzymuje, że już ustawa obecna z mocy art. 15 i 18 wkłada na nią tylko obowiązek dostarczania 12 procent dodatków do podatków bezpośrednich; ten bowiem tylko dochód należeć może do funduszu szkolnego miejscowego, będącego tu zarazem funduszem okręgowym. Odwołując się przeto do litery ustawy, dalej do ogromnego ciężaru, jaki gmina ta w celu utrzymywania szkół i nauczycieli ponosić musi, wreszcie i do tego, że niektóre z tych szkół pierwotnie pod zupełnie innemi warunkami zakładane były, żąda, aby Sejm orzekł, że gmina miasta Krakowa w myśl art. 27 ustawy szkolnej I. obowiązaną jest do uiszczania do funduszu miejscowego oraz okręgowego na płace nauczycieli tylko 12 procent dodatków bezpośrednich, a tem samem, aby ją uwolniono od nałożonej przez Radę szkolną krajową dalszej prestacyi do wysokości 4 procent.

Komisya badając z jednej strony znaczenie ostatniego ustępu art. 28 ustawy, z drugiej zaś uwzględniając ciężary, jakie miasto Kraków na cele szkolne ponosi, przedstawia Izbie następujące wnioski: 1) Nad petycyą m. Lwowa przechodzi Sejm do porządku dziennego. 2) Dla szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej ze szkołą pospolitą na Podwalu w Krakowie wyznacza się stały zasiłek z krajowego funduszu szkolnego po 5000 złr. rocznie.

Nad temi wnioskami wywiązała się bardzo obszerna rozprawa.

P. Jasiński Aleks. w całogodzinnem przemówieniu popierał żądanie gminy m. Lwowa.

P. Gniewosz uważa, że należałoby uchwalić nowelę objaśniającą zakwestyonowane postanowienia ustawy szkolnej, a następnie wytyka komisyi, że drugi jej wniosek jest bezzasadnym, bo miasto Kraków o subwencyę nie prosiło.

Pp. Majer i Krzeczunowicz popierają wnioski komisyi, a w szczególności wniosek co do m. Krakowa.

P. Madejski uznaje potrzebę interpretacyi §§ 19 i 20 ustawy szkolnej, które mając tylko wzgląd na wsie — co do miast dowolnie dają się tłumaczyć. Mowca zgadza się z wnioskami komisyi, wszelako sprzeciwia się udzieleniu gminie Krakowa stałej subwencyi.

P. Smarzewski popierając wnioski komisyi, sądzi, że wypłata subwencyi może obecnie nastąpić tylko z funduszu krajowego, albowiem preliminarz funduszu szkolnego krajowego już jest uchwalony.

P. ks. Zakliński porównywa miasto Lwów i Kraków do dwu córek, z których jedną matka — Sejm — licznemi darami obsypuje, wszelkim jej grymasom dogadza a nie zważa na drugą córkę Lwów i na resztkę drobnych dzieci, które często głód i nędzę znoszą. Mowca sprzeciwia się wnioskom komisyi. (Posłowie ruscy przyjmują to przemówienie głośnemi oznakami zadowolenia.)

Po bardzo obszernem przemówieniu sprawozdawcy Izba wnioski komisyi przyjmuje wszelako z poprawką, że subwencya gminie m. Krakowa wyznaczona nie ma być stałą.

Po koniec posiedzenia przystąpiono do załatwienia niektórych petycyj przekazanych komisyi petycyjnej. Izba przychyla się w zupełności do petycyi Wydziału powiatowego Nowo-sandeckiego o wybudowanie mostu na Dunajcu pod Głogowicami na drodze z Nowego Sącza do Zakluczyna. (Sprawozdawca p. Chrzanowski.) Petycyę Sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencyę — odstąpiono do załatwienia komisyi budżetowej, która podobne petycye ma sobie przekazane. (Sprawozdawca p. Bartoszewski) Petycya ta wywołała ze względów formalnych dość obszerną rozprawę, podczas której znaczna część posłów opuściła salę. Wskutek tego następna petycya Izydory Karatnickiej, wdowy po sekretarzu Wydziału krajowego, dla braku kompletu nie mogła być załatwioną.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na d. 19 kwietnia o g. 10 przed południem.

Koniec posiedzenia o godz. 8¾ wieczorem.

SPRAWY MONARCHII

— Minister oświecenia, dr. Stremayr powrócił d. 6 b. m. z Gradcu do Wiednia.

— Czytamy w *Politische Correspondenz*: Dnia 6 b. m. popołudniu odbyła się konferencya, w której wzięli udział pp. ministrowie-prezydenci ks. Adolf Auersperg i Tisza, minister wojny br. Koller, minister br. Lasser, obaj ministrowie skarbu i obaj ministrowie obrony krajowej. Przedmiotem konferencyi było ułożenie ustawy o kwaterunkach wojskowych, która ma być przedłożoną obu ciałom ustawodawczym. Panowie ministrowie handlu obu części monarchii

rozprawiali d. 7 b. m. w obecności rzeczoznawców nad taryfami cłowemi.

— Sejm morawski zakończył swe obrady d. 7 b. m.

— Pogrzeb zmarłego kardynała Tarnoczy'ego, odbył się w Salzburgu d. 7 b m. wśród nadzwyczajnego udziału publiczności miejskiej i wiejskiej. Z biskupów byli obecni biskupi z Gradcu, Linzu, Brixen, Marburgu i Gurk. Kondukt prowadził kardynał książę Schwarzenberg. Trumnę nieśli księża. Za trumną szli krewni zmarłego, reprezentant Najj. Pana, generaładjutant br. Mondel, reprezentant J. król. Wys. Arcyks. Ludwika br. Wimpffen, namiestnicy Tyrolu i Salzburgu, naczelnicy wszystkich władz, generalicya, korpus oficerów, marszałkowie krajowi hr. Lamberg i Rapp, członkowie wydziału krajowego, członkowie rady gminnej, wszystkie zakłady naukowe i t. d. Podczas pogrzebu były pozamykane wszystkie sklepy a ulice były oświetlone gazem. Na ratuszu i gmachach rządowych powiewały czarne chorągwie.

— Według *Politische Correspondenz* zostanie sejm kroacki zwołany przy końcu przyszłego miesiąca celem podjęcia obrad przerwanych w jesieni r. z. Ma on przed sobą wielką pracę, bo musi załatwić około 20 projektów ustaw, które po części są już wypracowane, po części są na ukończeniu. Ustawy te dążą przedewszystkiem do polepszenia stosunków ekonomicznych Kroacyi i Slawonii. Wielkiej wagi jest ustawa o organizacyi rady kultury krajowej i o reorganizacyi szkoły agronomicznej w Kreuz.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Niemiec.)

W dziennikach pruskich spotykamy się z wiadomością, że rząd pruski zamierza w sierpniu rozwiązać Izbę deputowanych i bezzwłocznie po nowych wyborach do parlamentu niemieckiego, rozpisać wybory do sejmu pruskiego. Liberalne pisma już teraz wyrażają obawę o wynik tych wyborów. *Nordd. Allgem. Ztg.* opowiada o pewnym przemysłowcu, który niedawno miał się wyrazić: „Co nam ostatecznie zależy na ultramontanizmie albo tym podobnych idealnych rzeczach, gdy ostatni grosz poświęcać mamy bezrozumnemu liberalizmowi! Wobec dotkliwej biedy ustaje wszelka idealna polityka; ja a ze mną tysiące wyborców oddamy głosy temu, który przyrzecze nam praktyczną pomoc, mniejsza o to, czy on tam jest ultramontaninem czy chociażby socyalistą!“ Inny przemysłowiec, w Kolonii, miał według tego samego dziennika wyrazić się: „Stronnictwo liberalne djabelnie prędko się przeżyło, (*hat ausgewirtschaftet.*) Nie możemy mu ani na godzinę dłużej powierzać losów naszych i musimy aż do wytworzenia się innego, konserwatywnego, stronnictwa, liczyć się z istniejącemi obecnie innemi czynnikami“. Także *Germania* zajmuje się już przyszłemi wyborami i pisze między innemi: „Stronnictwo liberalne nie ukrywa przed sobą, że walka przeciw kandydatom stronnictwa centrum w okręgach przez to stronnictwo obecnie opanowanych, będzie daremną. Klerykalni spodziewają się nawet, że w trzech okręgach szląskich zdobędą sobie pięć krzeseł w sejmie, a w Westfalii kilka nowych mandatów do parlamentu“.

(Gambetta prezesem komisyi budżetowej.)

Najważniejszym niezawodnie wypadkiem parlamentarnym w ubiegłym tygodniu we Francyi był wybór Gambetty na prezesa komisyi budżetowej tudzież mowa, jaką powiedział Gambetta, obejmując krzesło przewodniczącego. Dzienniki republikańskie rozpisują się długo nad tym wyborem, zaznaczając zgodnie, że wybór ten miał wysokie znaczenie polityczne. Gambetta, który był duszą republikańskiego komitetu wyborczego i tak wyborami pokierował, że wynik ich przewyższył najbardziej optymistyczne nadzieje partyi republikańskiej, wybrany został prezesem najważniejszej komisyi parlamentarnej pomimo młodego wieku i pomimo, że na polu gospodarstwa społecznego wcale się nie odznaczył. Większość komisyi budżetowej wybierając go swoim przewodniczącym, chciała stwierdzić zapatrywania kraju, upatrującego w Gambecie naczelnego przywódzcę stronnictwa dziś najliczniejszego w Izbie. I w tem właśnie polega polityczne znaczenie tego wyboru. Snać Gambetta zrozumiał dokładnie swe położenie, gdyż obejmując zaszczytne krzesło wypowiedział mowę, którejby się co do ogólnych jej zasad, nie powstydził Thiers, a nawet Rouher, ani ks. Broglie. Mowa ta tak opiewa:

„Moi Panowie! Głęboko wzruszony jestem zaszczytem, jaki mi Panowie wyświadczyliście, za co najserdeczniej Wam dziękuję. Zanim jednak rozpoczniemy nasze obrady, niechaj mi wolno będzie z tego miejsca wskazać myśl, jaką Izba deputowanych kierowała się przy wyborze komisyi budżetowej.

Izba deputowanych, młoda, nowa, wyszła z niebywałego dotąd w historyi ruchu opinii republikańskiej, chciała przy pierwszych swoich krokach rozprószyć egoistyczne obawy pessymistów czy też nieprzyjaźnie nam usposobionych umysłów. Czem więcej Izba rozwijać będzie interesów i czem więcej rozwiąże kwestyi finansowych i gospodarczych, tem więcej da dowodów korzystnych zmian, jakie się dokonywują w naszej wewnętrznej polityce. W tej chwili posiadamy rządy, które dają porękę wszystkim uprawnionym interesom, mamy umiarkowaną, dobrze uorganizowaną i postępową republikę, która daje dostateczną gwarancyę wszystkim, a której tylko zwolennicy nieustannych zawichrzeń mają coś do zarzucenia.

Gdy czas walki minął i kwestye polityczne szczęśliwie zostały załatwione, musimy całą naszą uwagę i wszystkie nasze dążności skierować ku rozwojowi materyalnych i moralnych interesów, bez których republika nie odpowiedziałaby oczekiwaniom narodu francuskiego, narodu, który tak dzielnym był w nieszczęściu i który przez lat pięć z tak bezprzykładną pracował gorliwością, ażeby powetować straty i podnieść swój kredyt na najwyższy stopień w świecie. Wstąpiliśmy do komisyi budżetowej, ażeby zajrzeć w oczy rzeczywistości, ażeby z bliska bez łudzenia się i pospiechu, badać szczegółowo sprawy naszego budżetu i gospodarstwa społecznego. Powodowani tylko duchem oszczędności, duchem dojrzałej rozwagi i rozumnych ulepszeń wystrzegać się będziemy kroków nierozważnych, będąc przekonani, że w takich sprawach nie można uprzedzać ani czasu ani też opinii kraju. Takiemi uczuciami ożywiony, mam zaszczyt Moi Panowie, otworzyć posiedzenie.“

(Zapędy antikościelne republikanów francuskich.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń komissyi, której polecono sprawdzić wybór hr. de Mun, interpelowano ministra Dufaura o stanowisko, zajęte przez duchowieństwo francuskie podczas tego wyboru Na te interpelacye miał Dufaure według antikatolickich dzienników dawać odpowiedzi w duchu bardzo radykalnym. Wskutek tego udała się do Dufaura deputacya z czterech senatorów prawicy z biskupem Dupanloup na czele, oświadczając ministrowi, iż nie wierzy w prawdziwość sprawozdania, podanego przez dzienniki radykalne i wyrażając życzenie, usłyszenia od samego Dufaura, że sprawozdanie to było nieprawdziwe. Dufaure oświadczył wręcz, że słowa przezeń wypowiedziane zostały mylnie przez dzienniki powtórzone, w szczególności zaś, że nie wspomniał o sylabusie. Komissya wybrana dla projektu ministra Waddingtona postanowiła nie stawiać poprawki, gdyż to mogłoby sprawę przewlec, a tymczasem mogłoby wiele słuchaczy na uniwersytetach katolickich otrzymać stopnie akademickie, czemu przedłożenie to chce zapobiedz. *Republique francaise* podaje text rozporządzenia wydanego za pierwszej rewolucyi, które zakazuje biskupom opuszczać dyecezye bez pozwolenia prefekta; rozporządzenie to zabrania także nadawania im tytułu *monseigneur*, tudzież noszenie sutanny i nakazujące im nosić fraki, tak samo jak to było w Genewie za czasów radykalizmu *Journal des Debats* zaś wytacza przeciw katolikom deklaracyę z roku 1682 wydaną przez Ludwika XIV, którą kościół katolicki we Francyi został od Rzymu oderwany i pod nieograniczoną władzę państwa postawiony. Deklaracya ta będąca podstawą *gallikanizmu* brzmi: „1. Jezus Chrystus nadał św. Piotrowi i jego następcom władzę w sprawach duchownych, lecz nie dał im władzy składania monarchów z tronu ani pośrednio ani bezpośrednio, tudzież nie dał im władzy uwalniania poddanych od złożonej monarchom przysięgi. 2. Władza Stolicy apostolskiej nie może naruszać postanowień IV i V posiedzenia soboru Kostnickiego (udzielność soboru powszechnego bez papieża), które cały kościół uznał i których kościół gallikański zawsze sumiennie przestrzegał. 3. Zakres władzy apostolskiej musi być regulowany przez kanony. 4. Jakkolwiek papieżowi przysłuża pierwszy głos w decyzyach o rzeczach wiary, i jakkolwiek rozporządzenia jego obowiązują kościół, to jednak orzeczenia jego tak w ogólności jak w szczegółach mogą być zmienione, dopoki kościół nie potwierdził takich orzeczeń papieża.“

(Wiadomości z Francyi).

Izba deputowanych unieważniła w piątek wybór Chesnelonga 268 głosami przeciw 207. Chesnelong jest jednym z przywódzców stronnictwa legitymistycznego. W październiku 1873 był on wysłany do hr Chamborda w celu układania się z nim o warunki przyjęcia korony.

— Arcybiskup paryski oświadczył, że nie uczyni zadość zaproszeniu ankiety dla zbadania wyboru hr. Muna w Pontivy. Arcybiskup ten miał dać wyjaśnienia w sprawie listu pasterskiego, wydanego w przededniu wyborów.

Lord Debry miał w sobotę przybyć do Paryża a wczoraj miał być na obiedzie u księcia Decazes.

— Dekret o wystawie paryskiej, ogłoszony w *Journal officiel* tak brzmi: *Art. 1* Powszechna wystawa rolniczych i przemysłowych produktów otwartą zostanie w Paryżu 1 maja a zamkniętą 31 października 1878 r. Produkta wszystkich narodów będą przypuszczone do tej wystawy. *Art. 2.* Późniejszy dekret oznaczy warunki, pod któremi odbędzie się wystawa powszechna, zarząd pod jaki towary zostaną oddane i rozmaite rodzaje produktów, które zostaną przypuszczone“.

(Wiadomości z Anglii).

Z Londynu 7 kwietnia donoszą: W Izbie niższej odpowiedział podsekretarz stanu Bourke na zapytanie Goldshmida, że rząd żądał od Hiszpanii uwolnienia poddanych angielskich od podatku wojennego; rząd hiszpański przyrzekł rzecz tę zbadać.

Minister Northcote odpowiedział na zapytanie Gourleya, że Anglia nie jest obowiązaną dawać popęd krokom finansowym egipskim; Khedyw też nie stawiał takiego żądania. Wilson niebył obowiązany, wstępując w służbę wicekróla, do dania wyjaśnień o zamiarach Anglii. Członkowi parlamentu Hartingtonowi odpowiada Northcote, że toczą się dalej z rządami uczestniczącemi układy co do opłaty beczkowej na kanale Sueskim.

— Dzienniki ogłaszają pismo londyńskiego tutejszego posła tureckiego do domu bankierskiego Dent Palmer, z oświadczeniem że bank angielski wypłaci połowę procentów pożyczek z lat 1854 i 1871, jeśli dom ten handlowy gotów jest ofiarować pewną oznaczoną kwotę na umorzenie pożyczki z roku 1858. Dom ten bankowy odmówił zgodzenia się na to żądanie.

— Przysięgli uznali kapitana okrętu „Frankonia“ winnym zatopienia „Stathclyde.“ Wyrok sądowy został odroczony, dopóki sąd apelacyjny nie rozstrzygnie kwestyi kompetencyi.

(O powstaniu w Bośnii)

donoszą do *Pol. Corresp* z Kostajnicy: „Podczas gdy powstanie w Hercegowinie dogorywa, w Bośnii toczą się walki na kilku punktach, w czem trudno dopatrzeć się wpływów Serbii. Przed 6 tygodniami udawał się archimandryta z Banialuki, Pelagicz, po broń do Belgradu dla powstańców bośniackich, lecz wrócił z niczem. Niedawno ponowił on swe kroki i udało mu się dostać w Belgradzie 2000 karabinów, które dostarczył popowi Karanowi, głównemu dowódzcy powstańców bośniackich w Rizowaczu. Karabiny te pochodzą z fabryk belgijskich. Karabinami temi uzbroili się powstańcy bośniaccy, którzy połączyć się mają z 2000 powstańców w Germetza-Planina. Oddziały te mają zamiar w krótkim czasie wyruszyć przeciw Serajewu W ogóle powstańcy bośniaccy trzymają się tej taktyki, iż w przeważnej liczbie napadają na rozprószone po Bośnii oddziały tureckie. I tak dnia 2 b m. zaszła bardzo krwawa potyczka między 900 powstańcami i 700 żołnierzami tureckimi pod Dubowicą Po kilkugodzinnej walce i znacznych stratach obustronnych cofnęli się Turcy i powstańcy z placu boju. Taka sama potyczka zaszła w tych dniach pod Jamnicą. Powstańcy stracili 40, zaś Turcy 85 w zabitych i rannych — Walkom tym towarzyszą zwykle pustoszenia i podpalania wsi, folwarków i t. d

(Powstanie w Mexyku.)

O wypadkach w Mexyku otrzymały *Times* telegram z Filadelfii z 3 b m. tej treści: „Porfirio Diaz pojawił się 1 kwietnia w 1000 ludzi pod Matamoras. Komendant mexykańskich wojsk rządowych, Labarra, wyruszył przeciw Diazowi, lecz większa część jego żołnierzy zbiegła do powstańców, a załoga fortecy złożona z 1000 ludzi, wzbraniała się strzelać na nacierających powstańców. W końcu wszystkie wojska rządowe przyłączyły się do Diaza, z wyjątkiem małego oddziału piechoty i kawaleryi. Po krótkim oporze cofnął się Labarra przez Rio Grande do Texas i znajduje się obecnie w Brownsville. Diaz zajął Matamoras, garstka pozostałych tam wojsk zamknęła się w dwóch fortach przedmiejskich. Komendant amerykańskiej łodzi kanonierskiej „Rio Bravo“ doniósł ministrowi marynarki, że nie ma nadziei, aby rząd mexykański mógł rychło odebrać powstańcom Matamoras, ponieważ wszystkie wojska rządowe, które stały w pobliżu tego portu, albo poddały się powstańcom, albo przyłączyły się do nich. Wielka liczba mieszkańców z Matamoras zbiegła do Texas, chociaż Diaz dotychczas obcym poddanym nie wyrządził żadnej przykrości. Mexykańscy oficerowie i żołnierze, którzy wyparci zostali do Texas, musieli władzom amerykańskim oddać broń i będą internowani w Brown. Inne wiadomości otrzymane w Waszyngtonie mówią, że powstanie szerzy się ciągle i trudno, aby rząd obecny miał siłę stłumienia go.

KRONIKA

— **Mianowania.** W stan spoczynku przeniesieni: generał-major Emanuel Maravic, komendant 2 brygady pieszej w dziesiątej dywizyi pieszej, z charakterem feldmarszałka-porucznika *ad honores* i uwolnieniem od taks, oraz pułkownik Antoni Wildmoser komendant *depôt* artyleryi w Krakowie, z charakterem generała-majora *ad honores* i uwolnieniem od taks, a to w uznaniu długoletniej, pełnej zasług służby.

Podpułkownik Fryderyk Wiser, komendant rezerwy pułku piechoty nr. 55, przeniesiony do sztabu generalnego z zatrzymaniem dotychczasowej posady.

Przydzielony do sztabu generalnego porucznik pułku ułanów nr. 11 Karol br. del Monte Berico otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia ces. rosyjskiego orderu św Anny III. klasy.

Kapitan I klasy pułku piech. nr. 30 Wilhelm Jeny, przeniesiony jako oficer-instruktor do galic. bat. landwery nr 67 w Złoczowie. Przeniesieni dalej: kapitan I klasy gal. batal. land. nr. 63 we Lwowie Oskar Geyer do gal. bat. land. nr. 59 w Przemyślu; kapitan II kl styryjskiego bat. strzelców land. nr. 22 Alfred hr. Poniński do gal. bat. land. nr. 57 w Sanoku, zaś porucznik gal. bat. land nr. 69 w Czortkowie Leonard Czerwenka mianowany oficerem-instruktorem w tymże batalionie.

* **Konfiskata.** Lwowska c. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy numer 15 *Szczutka* za artykuł p. n *Polityk lwowski.*

— **Do egzaminów leśnych** rządowych na samoistnych gospodarzy zgłosiło się w roku ubiegłym na podstawie udzielonego pozwolenia 11 kandydatów. Z tych uznała komisya za uzdolnionych, Romualda Makarewicza ze Lwowa, Franciszka Chmielewskiego z Basiówki, Antoniego Goreckiego z Swierczowa, Władysława Nahumowicza z Czumal, Antoniego Miazgę z Kobyłowłok, Jędrzeja Radonia z Kohajowa, Franciszka Kurzweila z Janowa, Artura Grötschla z Stryszawy i Jana Göttmana z Mianowic.

— **Wykład dr. Euzebiusza Czerkawskiego**, rektora tutejszego uniwersytetu odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Szanowny prelegent obrał sobie przedmiot bardzo zajmujący i ciekawy. Mówić będzie: *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa.* Jest to już ostatni wykład urządzanych na dochód Czytelni akademickiej. Jesteśmy przekonani, że głęboka wiedza i znakomita wymowa prelegenta dostateczną będą dla publiczności zachętą do licznego zgromadzenia się w ratuszowej sali.

— **Dziś w teatrze** przedstawienie amatorskie na dochód pomnika dla ś. p. Seweryna Goszczyńskiego. W program wchodzą dwie jednoaktowe komedyjki pod tyt.: *Pamiątka po ojcu* i *Tygrys bengalski*, dalej koncert pod kierownictwem p. Jareckiego z współudziałem śpiewaczek tutejszej opery panien Marco i Gabbi i śpiewaka p. Köhlera, wreszcie obraz z żywych osób, układu prof. Marconiego. Ceny zwykłe operowe, z wyjątkiem lóż pierwszorzędnych które kosztują po 10 złr.

— **Nieznany tu jeszcze utwór Moniuszki**, oratoryum na tle mitologicznem *Milda*, dzieło którem twórca *Halki* wstępował na drogę niespożytej sławy, wykonany będzie we środę, 12 kwietnia wieczorem w teatrze hr. Skarbka. Tekst *Mildy* sprzedaje księgarnia pp. Gubrynowicza & Schmidta przy placu św. Ducha.

— **Towarzystwo muzyczne** wykonało dziś w południe powtórnie w sali domu Narodnego *Requiem* Verdiego, o którym to utworze, jako też o wykonaniu go po raz pierwszy wczoraj, znajdzie czytelnik sprawozdanie w właściwej rubryce. Na tem miejscu pozwolimy sobie jeszcze imieniem szerszego koła miłośników muzyki w naszem mieście zwrócić uwagę szanownej dyrekcyi Towarzystwa muzycznego na okoliczność, iż byłoby to zarówno w interesie sztuki a tem samem Towarzystwa, jako też szerszej publiczności, gdyby *Requiem* wykonane zostało raz jeszcze po zniżonych cenach wstępu przez co stałoby się zadość powszechnie uznanej zasadzie, iż dawanie mniej zamożnym miłośnikom sposobności poznania dzieł prawdziwie pięknych jest zadaniem Towarzystwa tak samo jak wykonywanie dzieł takich.

* **Ucieczka więźnia.** Dnia 5 b. m. zbiegł z roboty w praczkarni wojskowej więzień tutejszego domu karnego, Georgii Buliga Bałamut, skazany na kilkuletnie więzienie. Zbiegły jest rodem z Suchowerchi, w powiecie Kocmańskim, wzrostu średniego, ma twarz podługowatą, ciemne włosy, mówi po rusku. Uciekł bosy bez czapki.

* **Złożono** w policyi mały pistolet jednorurkowy znaleziony wczoraj na rogu ulicy Zygmuntowskiej

— **Biuro Stowarzyszenia Pracy Kobiet** ogłasza, iż przyjmuje akta, kontrakty i rozmaitego rodzaju papiery do przepisywania, ręcząc za pismo dobre, czyste, dotrzymanie terminu i dyskrecyę wszelką. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do biura Stowarzyszenia, rynek nr. 10, I piętro.

*** **Członkiem Rady powiatowej Zaleszczyckiej** z grupy większych posiadłości wybrany d. 5 b. m. ksiądz Jan Głębocki, pleban obrz. łac. i dziekan z Czerwonogrodu.

*** **Rabunek.** Petro Hinczuk z Czortowca, w powiecie Horodeńskim, w drodze z Obertyna do domu przyłączył się do odbywającej tę samą drogę włościanki Anny Sawczukowej i w odludnem miejscu obaliwszy ją z nienacka zrabował jej przemocą 1 złr. i torbę, poczem w pole uciekł. Winowajca został pojmany i oddany sądowi.

— **Wielka klęska ogniowa**, jak się prywatnie dowiadujemy, nawiedziła d. 1 b. m. gminę Medenice w powiecie Drohobyckim. Ogień jak się zdaje podłożony w stodole gospodarza Leszmiańskiego, przy silnym wietrze ogarnął w krótkim czasie budynki ośmiu gospodarzy i zniszczył je z całym dobytkiem. Szkoda wynosi około 7,681 złr., a jeden tylko z pogorzelców był ubezpieczony. Urząd gminny Medenic donosi nam, że pogorzelcy znajdują się w wielkiej nędzy.

† **Felix Pohorecki**, były poseł na Sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego, właściciel dóbr Dydnia w tymże powiecie, przyjaciel ludu, dla którego czynił wiele dobrego, zmarł dnia 5 b. m. nagłą śmiercią w skutek udaru mózgowego, znajdując się właśnie na dobrowolnych rekolekcyach przedwielkanocnych w Starejwsi, w klasztorze Jezuitów.

— **Sto sześćdziesiąt sześć lat życia.** Podług dzienników warszawskich żyje w Kosiarkach, w powiecie Łowickim na Mazowszu niejaka Łucya Uczciwkowa, licząca lat 166, urodziła się bowiem dnia 1709 r., co jakoby stwierdzonem zostało metryką chrztu i zeznaniami ludzi sędziwych, którzy oświadczają, że będąc dziećmi znali Uczciwkową już jako starą kobietę. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą, w takim razie wiemy gdzie żyje najstarszy w dzisiejszym świecie człowiek, trudno bowiem przypuszczać, ażeby się znaleźli jeszcze starsi od Uczciwkowej.

— **Domniemany morderca** gospodarzy na szańcu tureckim pod Wiedniem Fleissner, który w przystępie jakiegoś *delirium* osobliwszego rodzaju, będąc nietrzeźwym, wydawał się za sprawcę tej zbrodni, w piątek w południe wypuszczony został na wolność, pokazało się bowiem, że nic wspólnego nie miał z morderstwem, o którem mowa.

Notatki literacko-artystyczne.

(B. K.) **Requiem Verdiego.** Wspaniały utwór współczesnego mistrza włoskiego, który od roku budzi zajęcie całego świata muzykalnego, dzięki uznania godnej staranności dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa muzycznego słyszeliśmy wczoraj po raz pierwszy, w obec pełnej słuchaczów sali, wykonane przez najcelniejsze siły muzyczne naszego kraju. Kompozytor, z którego duszy wypłynął tak wzniosły i czysty zdrój melodyi jak *Miserere* w operze *Il Trovatore*, miał prawo sięgnąć o ten kwiat najmistyczniejszy, pokusić się o ten ideał najwyższy, jakim jest anielska tajemnica harmonii skrzydłem tonów bratająca człowieka z odwieczną prawdą i pięknem. Podnoszono w ostatnich czasach, że Verdi na starość został zwolennikiem realistycznego Wagnerianizmu i że mianowicie ostatnia z oper jego *Aida* nosi wybitne nawet piętno tej szkoły; jakoż istotnie w formie niektórych zwłaszcza numerów utworu religijnego, z wykonania którego krótką zdajemy sprawę dostrzegliśmy owej dążności że tak powiemy „zmysłowego illustrowania“ myśli zapomocą tonów. Powiedzieć by to można przedewszystkiem o introdukcyi do numeru *Dies irae*, w której groza dnia ostatecznego oddana jest rzec można „plastyką.“ Z tem wszystkiem wszakże *Requiem* w całości jak i w szczegółach tchnie najidealniejszym duchem religijnym i pomimo braku klasycznej prostoty w formie, wzniosłością wewnętrznego nastroju równać się może z pierwowzorami utworów muzycznych tego rodzaju. W *Agnus Dei* zwłaszcza duch mistrza zbliżył się zupełnie do swego boskiego źródła. Numer ten nad inne zachwyca prawdziwie anielskim powabem. Wspomniane już *Dies irae* jako też *Sanctus* i finałowy ustęp imponują majestatem harmonii a *Sanctus* mianowicie wykonane było jakby z jednego odlewu, bez rysu, bez skazy. W ogólności ensamble trzymały się zadziwiająco dzielnie, powiadamy „zadziwiająco“, wiadomo bowiem, że siły chóralne zarówno, jak instrumentalne, któremi rozporządza nasze Towarzystwo muzyczne, składają się przeważnie z dyletantów. Możemy więc sobie wyobrazić, jakiej pracy, jakiej niezmordowanej gorliwości wymagało w takich warunkach wystawienie dzieła tyle monumentalnego. Już samo pokuszenie się o to stanowiłoby tytuł do przyznania dyrektorowi p. Mikulemu niepośledniej zasługi. Zasługa ta zaś jest tem większą, że wykonanie *Requiem* w całości nic prawie nie pozostawiało do życzenia, a w szczegółach, jak już nadmieniliśmy, było świetne. W solowych partyach utrzymały się na wysokości zadania panie T., H. i R., oraz panowie G. i M., panom W. i C. widocznie niedyspozycya nie pozwoliła tego. Z wykonawców instrumentalnych na wyszczególnienie zasługują „blachy“ za kilkanaście taktów w *Dies irae*.

OSTATNIA POCZTA

Politische Correspondenz pisze: „Jak wiadomo, odbyła się d. 7 b. m. narada nad ustawą o kwaterunkach wojskowych. Przewodniczył ks. A. Auersperg a był obecny także p. minister wojny, bar. Koller, tudzież feldmarszałek Benedek. Co do rezultatu tych obrad, możemy donieść, że nastąpiło zupełne porozumienie we wszystkich kierunkach tyczących się tej kwestyi. Możemy także zapewnić, że austryaccy ministrowie, biorący udział w tych naradach, złożyli oświadczenie zgodne z ich oświadczeniami złożonemi w parlamencie, że wydanie ustawy o kwaterunkach wojskowych, uważają za rzecz bardzo nagłą.

W sejmie czeskim odpowiedział d. 8 b. m. namiestnik na znaną interpelacyę Russa i tow. co do prywatnej szkoły Jezuitów w Mariaschein, że kierownik tej szkoły nie ma kwalifikacyi wymaganej prawem. Wezwano ordynaryat biskupi, ażeby jeszcze w ciągu bieżącego roku szkolnego mianował nowego kierownika, któryby posiadał dostateczną kwalifikacyę. W marcu 1875 roku odbyła się inspekcya tej szkoły i docieczono, że w tej szkole nie odbywały się egzamina półroczne, i że 26 uczniów złożyło maturę.

Sejm styryjski został zamknięty d. 8 b. m.

Dotychczasowy zastępca generalnego dyrektora, dr. Jan Limbek, został mianowany generalnym dyrektorem czeskiego banku hipotecznego.

Baron Rodicz po dwudniowych konferencyach pacyfikacyjnych w Sutorynie powrócił już do Zadaru. *Polit. Corresp* powiada, że mimo wygórowanych warunków, postawionych przez powstańców, nie może być mowy o rozbiciu układów, gdyż usiłowania mocarstw, aby powstańców skłonić do złożenia broni, muszą ostatecznie doprowadzić do pomyślnego rezultatu. *Messager de Paris* pisze w sprawie operacyi finansowej francusko-egipskiej: „Odpowiedź Khedywa na propozycye reprezentantów grupy bankierów francuskich jest tej treści, że Anglia postawiła korzystniejsze dla Khedywa warunki, lecz, że grupa francuska może się do nich przyłączyć. Słychać, że propozycye angielskie opierają się na unifikacyi długu egipskiego na 7% dług państwowy z 50 letnim terminem amortyzacyjnym.

Belgijska Izba reprezentantów przyjęła 78 gł. przeciw 23 cały projekt ustawy o nadawaniu stopni akademickich.

Papież odbył 7 b. m. konsystorz, na którym mianował 7 biskupów; następnie odbył obrzęd otwarcia ust kardynałom Ledóchowskiemu, d'Aranzo i Franzelin i nadał im tytuły kardynalskie; arcybiskup Ledóchowski otrzymał tytuł kościoła Santa Maria d'Ara Coeli.

Angielska Izba lordów przyjęła 7 b. m. w trzeciem czytaniu bil o tytule cesarzowej indyjskiej.

Z Ruszczuku donoszą, że Porta nakazała uzbroić wszystkie fortece naddunajskie. Pod Niszem na granicy serbskiej stoi 32.000 Turków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 10 kwietnia. Dzienniki tutejsze ogłaszają pismo Garibaldego do ministra-prezydenta, w którem Garibaldi oświadcza, że przyjmuje podarek 100.000 franków, ofiarowany mu przez naród i króla. Garibaldi dodaje, że z sumy tej popierać będzie dzieło regulacyi Tybru, i wyraża Włochom i królowi wdzięczność za ten dar hojny.

Paryż, 10 kwietnia. Derby konferował przez dwie godziny z księciem Decazes. Przy wyborach uzupełniających w Paryżu i St. Denis wybrano dwóch radykałów. Pismo, w którem arcybiskup paryski odmawia stawienia się przed komisyą, zawiera w sobie żądane przez komisyę wyjaśnienia, a tem samem uważają tu sprawę tę za załatwioną. (Komisya sprawdzająca wybory wezwała była arcybiskupa, aby dał ustne wyjaśnienia w sprawie agitacyi na rzecz wyboru klerykalnego deputowanego hr. Mun *Przyp. Redak.*)

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Nadesłane.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Dam dobroczynności z czynności za rok ubiegły 1875.

Według zamknięcia rachunków za rok 1875 miało Towarzystwo Dam dobroczynności następujące dochody: pozostała zwyżka dochodów z roku 1874 778 złr. 94 ct., wkładki członków 346 złr., z loteryi fantowej i maskarady 3451 złr. 52 ct., z kwesty wielkotygodniowej 2547 złr. 27 ct., dar galic. kasy oszczędności 400 złr., Prowizya od gotówki w galicyjskiej kasie oszczędności na bieżącym rachunku ulokowanej 114 złr. 4 ct., inne drobne dochody 32 złr. Razem 7669 złr. 77 ct.

Wydatki wynosiły: na wyżywienie 33 sierot w Zakładzie św. Heleny 2700 złr., na odzież dla tych sierót 592 złr., na wsparcie biednych stałe miesięczne 1184 złr., na wsparcie doraźne 79 złr. 40 ct., koszta loteryi fantowej i maskarady 1079 złr. 25 ct., na utrzymanie budynków 304 złr. 64 ct., na asekuracyę, kominiarzowi, desinfekcyę i czyszczenie kloaków 91 złr. 32 ct., na święta dla sierót 15 złr., na nabożeństwo za duszę ś. p. Heleny Ponińskiej fundatorki zakładu 15 złr., na premia przy rocznym popisie sierót 9 złr. na markę stemplową 50 cent. Razem 6070 złr. 11 cnt.

Z porównania wydatków z dochodami okazuje się zwyżka dochodów czyli reszta kasowa na rok 1876 w kwocie 1599 złr. 66 centów.

Stan majątku Towarzystwa po koniec grudnia 1875 r. wynosi w gotówce 1599 złr. 66 ct. w papierach imiennej wartości 3300 złr. w książeczce gal. kasy oszczędności 696 złr. 13 ct. a z doliczeniem wartości realności pod nr. 456 nowy 3¾ i 4, na który się zakład sierót mieści w kwocie 9450 złr. razem 15045 złr. 79 ct.

Co się imieniem Wydziału Towarzystwa Dam dobroczynności do publicznej podaje wiadomości

Lwów 7 kwietnia 1876.

Antoni Filipowski
sekretarz.

DO ADMINISTRACYI.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;

Za kwiecień 1 zł. 30 ct.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.

Za kwiecień 1 zł. 65 ct

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1876.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	187	50	189	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	127	50	129	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	232	50	235	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	20
„ „ 4% „	78	80	79	60
„ „ 5% okresow.	84	60	85	20
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	25	90	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w. a	98	-	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat		-	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	-	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	[illegible]	15	[illegible]	—
Pożyczki kraj. z r 1873 po 6% w. a.	91	25	92	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	[illegible]	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	34	5	45
Dukat Cesarski	5	41	5	50
Napoleond'or	9	30	9	40
Pół imperyał	9	40	9	55
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	51	1	52½
Pruskie bilety kasowe	1	71½	1	8¼
Srebro	101	75	[illegible]	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 6 kwietnia 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67.—	67 10
„ „ „ w srebrze	70.50	70.65
Losy z roku 1839 całe	238 —	239 —
„ „ 1839 piąta część	236 —	237.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	104 75	105.25
„ „ 1860 po 500 złr 5%	109 80	110 10
„ „ 1860 po 100 złr 5%	117 —	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131 50	132.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100. -	—.—
Bukowiny	84.50	85 —
Galicyi	85 —	86 —
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	74.50	75.25
Węgier	74.75	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit. zł. 120	68.70	68.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	153 90	154.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziem sk à 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego	876. —	878 —
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. p. 500 zł. m. k.	335 —	337.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	155.50	156 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł w sr	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790 —	1793. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	189 25	189.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	128.—	129.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268 75	269.25
Połud. kol. państw po 200 zł. w a	101 50	101 75
I. Kol węg. gal. à 200 zł. w sr	87.50	88.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101 25	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	—.—	91.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 25	78 75
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	99 75	100.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	84.50	85.—
„ „ „ po 5%	94.—	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	70.25	70 75
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	98.—	98.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96 —
Kol gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	94.50	95.50
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „	90.—	90 50
Kol. lwow.-czer. jas III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	77.90	78.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.25	67.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	158. —	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29 —	29.50
Fundacyi szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 —	13 50
Salma po 40 zł. m. k	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56 90	57.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	56.95	57 05
Frankfurt 100 Mark. p.	56.95	57.05
Hamburg za 100 M. B.	56 95	57.05
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117 20
Paryż za 100 fr.	46 30	46.35
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.50.—	5.51.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 33.50	9 34.50
Rossyjski imperał	9.52	9.56
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 20	102 30

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

8 kwietnia 1876.

	złr.	ct
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	55
„ „ „ w srebrze	70	15
Losy pożyczki z roku 1860	109	90
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego bez kupona	149	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	117	05
Srebro	102	35
Napoleond'or	9	34½
Dukat cesarski men.	5	51
100 Marek	57	60

Przyjechali do Lwowa.
dnia 8 i 9 kwietnia 1876.

Hotel Angielski.

Pp. K. Kryszkie z Jaworowa. — J. Jaworski z Romanówki. — R. Müller z Łańcuta. — K. Nalepa z Turki. — I. Papara z Cykowa.

Pp. H. Zathey z Brodów. — A. Witosławski z Brodów. — Wł. Ossoliński z Hnilcza. — K. Rojowski z Kabarowic. — A. Soroczyński z Choronowa.

Hotel Żorża.

Pp. M. Ks. Radziwiłł z Rossyi. — Z. Dembowski z Kosienic. — S. Warteresiewicz z Czerniowiec.

Pp. Al hr. Dzieduszycki z Izyderówki. — St. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. — K. Gamrat z Rossyi. — K. Sulatycki z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. B. Głowacki z Borszczowa. — L. Kukawski z Zbaraża. — F. Brükner z Przemyśla.

Hotel Europejski.

Pp. E. Stiasny z Białej. — J. Łukasiewicz z Zerawy. — L. Podhorski z Rosyi.

Hotel Kuhna.

P. J. Bosakowski z Rudek.
P. K. Chmielewski z Buska.

Hotel Langa.

P. W. Błażowski Drohobycza.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 8 i 9 kwietnia 1876.

Pp. M. Ks. Ogiński do Rosyi. — H. br Wilczek do Samoklęska. — Fr. Suchodolski do Brzeżan. — J. Atlas do Czerniowiec. — J. Bejzyn do Porudna. — L. Lang do Wiązowy. — St. Podlewski do Suchodoła. — N. Piotrowski na Podole ros.

Pp. St. Ks. Lubomirski do Brodów. — H. Ks. Lubomirski do Bakończyc. — M. Ks. Radziwił do Brodów. — E. hr. Starzewski do Mogielnicy. — J. br. Romaszkan do Horodenki. — W. Jaworski do Limanowy. — F. Fruchtmann do Stryja. — K. Kryszkie do Jaworowa. — P. Aksink do Brodów. — A. Jacyna do Brodów. — P. Korczyński do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 kwietnia 1876.

Barometr 738·10mm. — Psychrometr suchy 3·4°C. Psychrometr wilgotny 2.3°C. Prężność pary 4.8mm Wilgoć 82%. — Zachmurzenie 7. — Wiatr SW1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 2·7°Rm.
Barometr opada.
dnia 10 kwietnia 1876.

Barometr 735·24mm. — Psychrometr suchy 8.0°C. Psychrometr wilgotny 5.1°C. — Prężność pary 4.8 mm. Wilgoć 60%. Zachmurzenie 0. — Wiatr SE2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 6.4°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1446 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4999. Dnia 24 maja 1876 tudzież dnia 21 czerwca 1876 i dnia 26 lipca 1876 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w Sądzie tutejszym realność włościańska na 400 zł. w. a. oceniona w Werchracie pod l. k. 128 położona ciała tabularnego niestanowiąca własna Piotra Bohusz w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 40 zł. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym. Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 31 grudnia 1875.

(1512 1—3) **Edykt.**

L. 354. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia przyznanej Ginendli Gottlieb sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1873 r. l. 13195 dozwolona publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 13 w Wyżycach położonego, Zofii Mazurek własnego, dnia 25 kwietnia, 23 maja, i 20 czerwca 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano w tutdjszym Sądzie powiatowym ponownie przeprowadzoną zostanie z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1610 zł. w. a. zaś wadium wynosi kwotę 161 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można. Bochnia 29 stycznia 1876.

(1457 1—3) **Edykt.**

L. 2983. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze rozpisuje niniejszem na zaspokojenie pretensyi Arona Ladena przeciw Janowi Krautz Karweckiemu jako spadkobiercy Ferdynanda Krautz Karweckiego w kwocie 63 zł. w. a. z pn. publiczną licytacyjną sprzedaż pod l. k. 93 st. 129 i 130 nową dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej do egzekuta jak Dom. II. pag. 175, 176 n. haer. 8 i 9 należącej, a protokołem de praes. 7 kwietnia 1875 l. 6081 ocenionej realności, która odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze w dwóch terminach a to dnia 10 maja 1876 i dnia 31 maja 1873 każdym razem o godzinie 10 przed południem za lub wyżej ceny wywołania.

W razie nie sprzedenia tej realności na obydwu terminach nawet za cenę wywołania wyznacza się celem ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1 czerwca 1876 o godzinie 10 rano, na który wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, gdyż niejawiący się do większości głosów stanowiących doliczonymi będą. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 6665 zł. w. a.

Wadyum 667 zł. w. a.

Resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można O czem się chęć kupienia mających, tudzież z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Platona Tabaczyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego Onufrego Nehrebeckiego naprzeciw wszystkich tych wierzycieli którzy po dniu 12 stycznia 1876 na pierwszej realności prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora Dr. Kohna uwiadamia

Sambor dnia 19 lutego 1876.

(1447 1—3) **Edykt.**

L. 5002. Dnia 24 maja 1876 tudzież dnia 21 czerwca 1876 i dnia 27 lipca 1876 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w Sądzie tutejszym realność włościańska na 600 zł. w. a. oceniona w Potyliczu pod l. k. 395 położona ciała tabularnego nie stanowiąca własna Filipa Diduch w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a.

Zakład wynosi 60 zł. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zaciągnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym. Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 31 grudnia 1875.

(1541 1—3) **Edykt**

L. 816. C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności własnej kasy siserocej 100 zł. z pn. odbywać będzie w dniach 2 maja, 2 czerwca i 4 lipca 1876 o godzinie 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 118 w Ciężkowicach Antoniego Muszki własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość 900 zł. w. a. Poręczne 90 zł. Realność powyższa w terminach powyższych tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Jeżeli nikt nie zaofiaruje ceny szacunkowej, wzywa się wierzycieli na dzień 21 lipca 1876 r. o godzinie 10 zrana dla ułożenia warunków lżejszych.

Wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Wierzyciele niewiadomi otrzymują o tem zawiadomienie do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza i przez edykt niniejszy. Ciężkowice 9 marca 1876.

(1551 1—3) **Edykt.**

L. 1359. Podaje się do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały Tarnopolskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 3 maja 1875 l. 3396, uznaje się Andrucha Becha włościanina z Wasylkowiec za marnotrawcę i nadaje się jemu Iwana Pohynajka za kuratora. C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 3 września 1875.

(1479 1—3) **Edykt.**

L. 1506. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznaną Annę z Rojeckich Sobecką a względnie jej z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców że przeciw niej a względnie jej spadkobierców ks. Franciszek Posochowski, rz. kat. proboszcz w Złoczowie, pod dniem 15 lutego 1876 r. do l. 1506 pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Jelichowice 5491 złp. 4 gr. wniósł, który to pozew do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony został dekretowany.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Anny z Rojeckich Sobeckiej i względnie jej spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 11 marca 1876.

(1480 1—3) **Edykt.**

L. 1507. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu nieznanego Aleksandra Korotkiewicza, a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu a względnie jego spadkobiercom ksiądz Franciszek Posochowski, rz. kat. proboszcz w Złoczowie, pod dniem 15 lutego 1876 r. l. 1507 pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Jelichowice, prawa trzechletniej dzierżawy wniósł, który to pozew, do postępowania pisemnego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony został dekretowany.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Korotkiewicza a względnie jego spadkobierców nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta na kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 11 marca 1876.

(1615) **Ogłoszenie.**

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Mikuszowice. Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 10 kwietnia 1876 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Biała 4 kwietnia 1876.

(1531 3—3) **Edykt.**

Nr. 4507. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edykt. z dnia 31 grudnia 1875 l. 19499 na zaspokojenie pretensyi Józefa i Karoliny Pezdańskich w kwocie 2700 złr. w. a. z pn. ponowną przymusową sprzedaż pod l. k. 52, 53 i 56 st. 77 i 78 n. w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej dłużników Antschla Rosenfelda i i Leizora Hanel własnej, która to sprzedaż odbędzie się pod lżejszemi warunkami w jednym tylko terminie dnia 3. maja 1876 o godzinie 10 rano, a to nawet niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1.100 złr. Wadyum 5% ceny wywołania tj. kwota 605 zł. w. a.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem chęć kupienia mających, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Maurycego Kesslera i Maurycego Rothmana, dalej wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 16 listopada 1875 na tej realności prawo zastawu uzyskali lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich w tym celu kuratora Dr. Witza i przez edykta uwiadamia

Sambor dnia 21 marca 1876.

(1496 3—3) **Edykt.**

L. 9675. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku uwiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Zucker w kwocie 200 zł. zpn. realność gruntowa dłużnika Michała Moszkowicz w Grodzisku górnym pod N. k. 32 i 328 położona ciała tabularnego nie stanowiąca w dniu 2 maja, 6 czerwca, 4 lipca 1876 r. zawsze o godzinie 11 rano w tutejszym Sądzie, przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyą sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 820 zł.

Wadyum zaś 82 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzeć można.

Dla niewiadomych wierzycieli został Dr. Stanisław Strzelbicki Notaryusz mianowany.

Leżajsk dnia 20 grudnia 1875 r.

(1565 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1137. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 77 star. 100 now. sub rep. 77 w Nowej wsi, masy nieobjętej po Ksence Szkapiak własnej w trzech terminach dnia 12 maja 1876 r., dnia 16 czerwca 1876 r. i dnia 18 lipca 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 zł. w. a.

Zakład wynosi 50 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w t. s. registraturze przejrzeć można. Komarno 23 lutego 1876.

(1563 3—3) **Edykt.**

Nr. 2037. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem dzierżyciela zagubionego rewersu z 19 lipca 1875 na złożony przez Samuela Glaser w stanisławowskiej kasie oszczędności w drodze zastawu jeden zapis długu państwa z r. 1864 ser. 199 Nr. 24 na 100 złr. i dwa takie same częściowe zapisy ser. 670 Nr. 21 i ser. 5238 Nr. 40 po 50 złr. na który to zastaw w wartości obiegowej 200 zł. w. a. kwota 180 złr. zaliczoną została i który to zastaw na dniu 17 września 1875 do wykupna przypadał, ażeby takowy temu sądowi do 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej przedłożył ile że inaczej tenże rewers amortyzowanym zostanie. Stanisławów 18 marca 1876.

(1536 3—3) **Edykt.**

Nr. 662. C. k. sąd powiatowy miejskodeleg. dla ukolic miasta Lwowa czyni wiadomo, że uchwałą tegoż z dnia 26 Października 1875 l. 8780 dozwolono intabulację Wincentego i Julii Leszczyńskich za właścicieli realności Nr. 64 w Brzuchowicy od Kryspina Swirzyńskiego kontraktem z dnia 24 marca 1875 nabytej.

Gdy miejsce pobytu Kryspina Swirzyńskiego wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. adw. Dr. Józefa Smolki i temuż kuratorowi nadmieniona uchwała się doręcza.

Wzywa się zatem Kryspina Swierzyńskiego, aby potrzebnej informacyi albo temuż kuratorowi udzielił, albo sobie innego zastępcę ustanowił, albowiem złe skutki z tego wynikłe sobie samemu przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(1528 3—3) **Edykt.**

Nr. 3708 C.k. sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że celem wydobycia sumy 2000 złr. w. a. z przynależytościami przez Arona Ladena i Dawida Manelesa wywalczonej rozpisuje publiczną sprzedaż licytacyjną realności Antoniego Niklewicza własnej, pod n. 30 st. 58 n. w mieście Samborze położonej, powyższej sumie za hipotekę służącej i że ta sprzedaż odbędzie się w sali audencyonalnej tutejszego sądu w dniach 3 maja 1876 i 7 czerwca 1876 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach ta realność niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 801 złr. w. a.

Wadyum zaś okrągłą sumę 81 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 1 marca 1876 jakiekolwiek prawa hipoteczne za pośrednictwem tutejszej tabuli miejskiej na powyższej realności uzyskali do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Ehrlicha w Samborze. Sambor 7 marca 1876.

(1530 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4138 Samborski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że uchyla zarządzone uchwałą z 20 grudnia 1871 do l. 14695 przedłużenie władzy ojcowskiej nad Bolesławem Wysockim tymczasem już fizycznie pełnoletnim.

Sambor d. 14 marca 1876.

(1564 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1338. C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla Jana Wierzbickiego z Głęboczka uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 28 lutego 1876 l. 2817 za marnotrawcę uznanego kuratorem Ilka Dorohojczuka z Głęboczka.

Borszczów dnia 7 marca 1876.

(1597 2—3) **Edykt.**

L. 8196. C. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1125 złr. 9 ct. w. a. z pn. i pretensyi Fajbusza Samuela w kwocie 150 złr. w. a. z pn. oraz pretensyi Etli Färber 65 złr i 25 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 9 w Nieszkowicach małych położonego dłużnika Jędrzeja Swigosła własnego w dwóch terminach a to dnia 24 kwietnia i 29 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie powiatowym się odbędzie z tem, że realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej niej sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 2400 złr. w. a. zaś wadyum wynosi kwotę 240 złr. w. a.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tej realności można przejrzeć w sądowej registraturze.

Bochnia 23 lutego 1876.

(1590 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11991. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż celem ściągnięcia pretensyi Władysława Grabowskiego przeciw Janowi Zabierzewskiemu i Janowi Hyzowi w kwocie 30 złr. $13^3/_4$ ct. w. a. odbędzie się w sądzie na dniu 5 maja, 8 czerwca i 14 lipca 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. w 8 Posadzie Nowomiejskiej położonej.

Cena wywołania stanowi sięew kwocie 378 złr. a zakład w kwocie 20 złr. wal. austr.

Cenę kupna ma być złożoną w 14 dni po prawomocności uchwały licytacyę do wiadomości przyjmującej

Reszta warunkow licytecyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Dobromil 13 marca 1876.

(1601 2—3) **Edykt.**

L. 10206. C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupna ze na odezwę sądu krajowego w Czerniowcach z 21 września 1875 l. 20175 w sprawie Lazara Rosenblatt przeciw Ilkowi Jakibczukowi pto 550 złr. z pn. odbędzie się tu sprzedaż realności N. 95 w Szeszorach niemającej ciała tabularnego, w trzech terminach to jest 20 kwietnia, 18 maja i 16 czerwca 1876 o godzinie 10 rano, a to przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzednem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi od realności Nr 95 21 złr.

Akta opisania i oszacowania, i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 14 grudnia 1875.

(1526 2—3) **Edykt.**

L. 4198. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi wyroku c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z 5 lipca 1872 r. L. 530 celem zaspokojenia pretensyi Marcina Balona w kwocie 97 zł. 43 ct. w. a. z pn. z większej sumy 100 zł. pochodzącej, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 30 now. 21 star. w Choczni położonej, zwanej „Zagroda," ciała tabularnego nie stanowiącej, w spadku po Maryannie Widlarzowej pozostałej w dwóch terminach to jest: 30 maja i 30 czerwca 1876 r. każdą razą o godzinie 10 przed południem, w gmachu tutejszo sądowym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 630 złr. w. a.

2. Na wyznaczonych dwóch terminach realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być może. Na wypadek nie dojścia do skutku sprzedaży, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiający termin na dzień 21 lipca b. r. o godzinie 9tej z rana.

2. Wadym wynosi 63 zł. w gotówce złożyć się mające.

Reszta warunków licytacyjnych oraz protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Dla niewiadomych wierzycieli oraz tych którymby niniejsza uchwała przed terminem doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem adw. p. dr. Mecnarowskiego z zastępstwem c. k. notaryusza Wilczyńskiego w Wadowicach.

Wadowice dnia 23 lutego 1876.

(1549 2—3) **Edykt.**

L. 527. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, iż w sporze Leona Wiśniewskiego przeciw nieobjętej masie Tekli Pichockiej o zniesienie współwłasności realności pod l. 10 18 w Brzeżanach na Siółku położonej dnia 16 maja 1876 o 10 godz. przed. poł. odbędzie się w Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 10 18 w Brzeżanach.

Cena wywołania jest 190 zł. w. a. poniżej której pomieniona realnoćć także sprzedaną być może.

Zakład wynosi 19 zł.

Reszta warunków licytacyjnych może być w registraturze przejrzaną.

Brzeżany 13 marca 1876.

(1588 2—3) **Konkurs.**

L. 301. Przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku jest do obsadzenia posada pomocnika maszynisty z dzienną płatą 1 zł. 2 ct., dodatkiem na pomieszkanie w kwocie rocznych 20 złr., deputatem soli i drzewa opałowego w rocznej ilości 13 metr. kub. twardego drzewa.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić wiarygodnemi świadectwami, że złożyli przepisany dla maszynistów egzamin, że rozumieją rzemiosło ślusarskie, że umieją czytać i pisać i że władają językiem krajowym.

Obcy winni prócz tego przedłożyć świadectwo dawniejszego chlebodawcy lub książeczkę robotniczą i metrykę.

Udokumentowane podania należy wnieść do podpisanego c. k. zarządu salinarnego najpóźniej do 30 kwietnia 1876.

C. k. zarząd salinarny

Lacko dnia 5 kwietnia 1876.

(1602 2—3) **Edykt.**

L. 10208. C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia że na odezwę Sądu krajowego w Czerniowcach z 21 września 1875 l. 20176 w sprawie Jetti Rosenblat przeciw Ilkowi Kozłaniukowi i Jwanowi Wasałaszczukowi pto 664 zł. z pn. odbędzie się tu sprzedaż realności l 140 Ilka Kozłaniuka i l. 7 Iwana Wasałaszczuka w Szeszorach nie mającej ciała tabularnego, w trzech terminach to jest: 20 kwietnia, 18 maja i 16 czerwca 1876 o godzinie 10 rano, a to przy pierwszych dwoch terminach za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi od realności l. 140, 21 zł. a od l. 7, 21 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kosów 24 grudnia 1875.

(1569 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2567. Żydaczowskie c. k. Starostwo wiadomo czyni, że erekcyonalne grunta orne i sianożęcia położone, w granicach gminy Żydaczowa, Folwarki i Roguźno obejmujące około 197 morgów, z wyłączeniem erekcyonalnych ogrodów w Żydaczowie, tudzież dochód z prawa propinacyjnego w Roguźnie z karczmą i budynkami gospodarskiemi przy tejże położonemi, a osobno pastwisko zwane Zarzyce, używane na wypas wołów, obejmujące około 66 morgów, przez publiczną licytacyę na rok interkalarny do 24 marca 1877 w tem c. k. Starostwie w dniach 20, 24 i 27 kwietnia b. r., każdym razem o godzinie 10 z rana wydzierżawione zostaną.

Jako cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się za pole orne i sianożęcia wraz z propinacyą w Roguźnie 1529 złt. a za pastwisko na wypas wołów 700 złt. a. w.

Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% ceny wywołania

Przy pierwszych dwóch terminach będą powyżej rzeczone temporiala beneficyalnie tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania wydzierżawione.

Bliższe warunki można przejrzeć w c. k. Starostwie w Żydaczowie.

C. k. Starostwo

Żydaczów dnia 4 kwietnia 1876.

(1576 2—3) **Konkurs.**

L. 1641/1875 Przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno-policyjnego z płacą rocznych 420 złr. ewentualnie 360 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25%.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 D. U. P. Nr. 60 wysłużonym podoficerom jest zastrzeżone pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania jeżeli nie znajdują się w stosunku służbowym, bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu, do c. k Dyrekcyi Policyi najpóźniej do dnia 15 maja b. r.

Przy tem nadmienia się, że oprócz świadectwa stwierdzającego uprawnienie do zastrzeżonej posady, każdy kandydat nienależący do związku wojskowego, winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 r. D. U. P. Nr. 98 załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego wystawione przez lekarza rządowego, dowody znajomości języków tutejszo-krajowych i czytelnego pisma.

Rzeczona posada może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy gdyby się niezgłosił żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) i do tej posady zdolny.

Lwów dnia 2 kwietnia 1876.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi

Tustanowski.

(1605 2—3) **Edykt.**

L 3711. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż wskutek uchwały c. k Sądu obwodowego w Samborze z dnia 27 lipca 1875 r. l. 11405, na zaspokojenie pretensyi Icka Jankla Krauss cesyonaryusza Abrahama Meyera Krauss przeciw masie spadkowej Abrahama Bronnera o 184 złr. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 7 kwietnia, 8 maja i 8 czerwca 1876 r., kazdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l 192 w Turce położonej z tem iż na pierwszych dwóch terminach taż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną zostanie

Cena wywołania 650 zł. a. w., wadium 10%. Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Turka dnia 12 września 1875.

(1538 2—3) **Edykt.**

Nr. 10870. C. k. sąd kraj. we Lwowie wzywa wierzyciela listu zastawniczego tak zwanego listu lombardowego c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z daty 30 marca 1874 Nr. 1974 opiewającego na imię Teodora Bobek treści iż Teodor Bobek zastawił w tymże banku hipotecznym $^7/_5$ części losów z roku 1860 imiennej wartości 700 złr. i pobrał na to zaliczkę 500 złr. płatną 30 grudnia 1875 by pomieniony list zastawny w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie tego terminu na prawne żądanie p. Teodora Bobka odnośny list zastawny za umorzony uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26 lutego 1876.

(1547 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 10247. C. k. sąd pow. del. miejski w Nowym Sączu zawiadamia iż celem zaspokojenia resztującej sumy 261 złr. 50 ct. w. a. z większej 300 złr. w. a. pochodzącej, c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu z odsetkami po 12% od sta od 10 czerwca 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanymi już kosztami w kwocie 12 zł. 48 ct. w. a. tudzież za niniejsze podanie w kwocie 4 zł. 62 ct. w. a. przyznającemi się, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Michała i Józefy Wierzbanowskich własnej, pod l. 672 w Nowym Sączu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de pr. 5 kwietnia 1870 l. 1883 zastawniczo opisanej w trzech terminach mianowicie na dniu 12 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1876 każdą razą o godz. 9 zrana w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. w. a. Wadyum 60 złr. w. a.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach jedynie powyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Nowy Sącz 20 marca 1876.

(1515 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5683 C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności Hersza Podolera w kwocie 26 złr. i 12 złr. w. a. z pn. odbędzie się w Bursztynie dnia 1 maja 1876 dnia 8 maja 1876 i dnia 15 maja 1876 o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realalności dłużnika Oleksy Antoniów Rak w Kuniczach pod l. k. 14 rep. 2 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia z tym dodatkiem, iż cena wywołania względnie szacunkowa 82 złr. w. a. wynosi, tudzież iż warunki licytacyjne w tut. sądzie przejrzeć można.

Bursztyn dnia 20 lutego 1876.

(1456 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 952. Samborski c. k. sąd obwodowy czyni wiadomo, że w dniach 11 maja 1876 i 8 czerwca 1876 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Obłażnicy przedtem Klermana Seelieba obecnie wedle Dom. 202 pag, 256 n. 20 haer. Albrechta Seelieb własnych na rzecz Karola Keiflera prawonabywcy Wandy Trzcińskiej, w celu zaspokojenia sumy wekslowej 2800 złr. z pn., w stanie biernym powyższych dóbr wedle dom. 459 pag. 301 n. 33 on. pag. 103 n. 37 on. i pag 306 n. 43 on. ubezpieczonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 38127 złr. 80 ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć wadyum w ilości 3800 złr. w. a w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności, obligach funduszu indemnizacyjnego lub listach banku hipotecznego.

Akt detaksacyi i warunki licytacyjne można w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać.

O czem się wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub ktòrzyby po dniu 27 lipca 1871 do tabuli weszli, przez kuratora adwokata Dr. Budzynowskiego.

Sambor 29 lutego 1876.

(1532 2—3) **Edykt.**

L. 16466. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje niniejszem odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 26 października 1875 l. 16466 celem zaspojenia pretensyi Arona Ladena w kwocie 63 złr. a. w. z pn. przymusową publiczną licytacyjną sprzedaż $^5/_6$ części realności pod l. k. 126/80 w Samborze dzielnicy przemyskiej położonej ut. Dom. VI. pag. 391 n. haer. 15 własność Jana Krantz Karweckiego stanowiącej, która to sprzedaż na podstawie warunków lżejszych przez wierzycieli dłużnika na terminie dnia 17 lutego 1876 w tutejszym sądzie protokolarnie wniesionych odbędzie się tylko na jednym terminie a to dnia 29 maja 1876 o godzinie 10 przed południem przy którym wyż wymieniona realność nawet i niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi $^5/_6$ części realności szacunkowej całej realności t. j. 731 złr. $26^2/_3$ ct. w. a.

Wadyum 74 złr. w. a.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wierzycieli, którzyby pod dniem 12 marca 1875 na tej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała z dnia dzisiejszego doręczoną być nie mogła, jakoteż niewiadomych z miejsca pobytu następujących wierzycieli, Wilhelma Fraenkel, Stefana Jaworskiego, Onufrego Nehrebeckiego, nareszcie niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Janikowską właścicielkę $^1/_6$ części tej realności na ręce ustanowionego dla nich kuratora Dra. Kohna uwiadamia.

Sambor 22 lutego 1876.

(1529 2—3) **Edykt.**

Nr. 3973. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Józefa Schrödera właściciela dóbr Lubieńce z przyległ. że w sprawie egzekucyjnej pp. Seweryna z Pietruskich hr. Badeniowej i Anieli z Pietruskich Drzewieckiej o zapłatę sum 840 złr. i 840 złr. z pn. z hipoteki dóbr Lubieńce z przyległościami p. adw. Dr. Budzynowskiego kuratorem dla niego ustanowił, i temuż uchwałę z dnia 31 grudnia 1875 l. 17770, którą przymusowa intabulacya prawa zastawu dla powyższych sum w stanie biernym dóbr Lubieńce z przyległ. dozwoloną została doręczył.

Sambor 14 marca 1876.

(1473 2—3) **Edykt.**

L. 6861. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jerzego Obraczaja że przeciw niemu wniósł pod dniem 20 marca 1876 r. l. 6861 Wolf Kahane pozew wexlowy o zapłacenie sumy 20 zł. w. a. z pn w załatwieniu którego wydano dnia 24 marca 1876 r. l. 6861 nakaz zapłacenia zaskarżonej kwoty, a gdy miejsce pobytu tegoż pozwanego wiadomem nie jest przeto w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Trojnalskiego z zastępstwem adw. Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowiono.

Kraków 24 marca 1876.

(1582 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4127. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni iż w sprawie wekslowej Wojciecha Armatysa, względnie tegoż masy spadkowej przeciw pozwanym Józefowi i Józefie Wielgus pto 327 zł. wyznaczył z miejsca pobytu niewiadomym zapozwanym ad. Forysta na kuratora ze zastępstwem adw. Pietrzyckiego.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przyznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli. Tarnów dnia 23 marca 1876.

(1583 2—3) **Edykt.**

L. 2375. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Kajetana Sierpińskiego jako to Rozę z Sierpińskich Pawlikowską a względnie jej spadkobierców Klementynę z Pawlikowskich Hankiewicz, Emilię i Kazimierza Pawlikowskich, tudzież Karolinę, Zuzannę i Honoratę Sierpińskich nareszcie Józefa Zierkiewicza, a w razie ich śmierci, nieznanych ich spadkobierców, że przecim nim Jan Nahorny dnia 9 marca 1876 r. L. 2375 o ekstabulacyę prawa 3 letniej dzierżawy połowy dóbr Rudenko lackie ze sumą 100 dukatów z odnośnemi pozycyami i nadciężarami w stanie biernym połowy dóbr Rudenko lackie dla Kajetana Sierpińskiego zabezpieczonego, w Sądzie tutejszym pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, który to pozew uchwałą równoczesną do postępowania pisemnego został dekretowany i do wniesienia obrony termin do dni 90 wyznaczony.

Gdy miejsce pobytu wymienionych powyżej spadkobierców Kajetana Sierpińskiego tudzież Józefa Zierkiewicza jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania ich, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Warterasiewicza z substytucyą adw. Dr. Heynego za kuratora nieobecnym ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreście innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 18 marca 1876.

(1580 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 652. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy § 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta Sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Dr. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego, Alojzego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego Sądu przysięgłych. Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 czerwca r. b. o godzinie 8 przedpołudniem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol 4 kwietnia 1876.

(1508 2—3) **Edykt.**

L. 2144. C k. Sąd obwodowy Tarnowski wskutek prośby Szai Wolfa Ringla zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego rzekomo wekslu z daty Tarnów 7 marca 1870, w Tarnowie dnia 1 listopada 1870 płatnego na 629 zł. 48 kr. w. a. opiewającego przez Menke Wechslera na własne zlecenie wystawionego i na Szaję Wolfa Ringla żyrowanego zaś przez Pinkasa Chanelesa akceptowanego i wzywa posiadacza tego wekslu aby takowy w dniach 45 od dnia zamieszczenia niniejszego edyktu po raz pierwszy w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel pomieniony za umorzony uznany zostanie.

Tarnów 17 lutego 1876.

(1445 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 4993. Dnia 24 maja 1876 tudzież dnia 21 czerwca 1876 i dnia 26 Lipca 1876 zawsze o godz. 9tej rano sprzedaną zostanie w Sądzie tutejszym realność włościańska na 500 zł. w. a. oceniona w Kamionce Starawieś pod l. kons. 154 położona ciała tabularnego nie stanowiąca własna Iwana Jonicz w drodze publicznej licytacyi celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 245 zł. w. a. z przyn.

Zakład wynosi 50 zł. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym. Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 31 grudnia 1875.

(1546 2—3) **Edykt.**

L. 3259. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Franciszka i Katarzyny Janaczek o utworzenie ciała tabularnego z realności N. 80 w Zniesieniu w powiecie miejsk. deleg. dla miasta Lwowa i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z dwóch domów, dwóch ogrodów warzywnych i ogrodu owocowego oznaczonemi parcelą budowlaną 99 i gruntowemi 376, 377, 378 obszaru 791 □ sążni c. k. Sądowi powiatowemu m. d. dla okolic miasta Lwowa poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1876 roku za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym m. d. dla okolic miasta Lwowa swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy nieprzerwanych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Przy tem dodaje się że restytucya zaniechanego terminu edyktalnego i odroczenie takowego miejsca niema, i okoliczność że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub uchwały sądowej widoczne jest, albo w sądzie w toku się znajduje obowiązek strony do zameldowania swego prawa uchylony nie zostaje.

Lwów, dnia 23 lutego 1876.

(1516 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6947. Pomiędzy administracyą poczt w Austryo-Węgrach i w Indyach wschodnich stanął układ mający na celu zaprowadzenie regularnej przesyłki pakietów niewartościowych w obustronnych kierunkach.

Układem tym, który od dnia 1 kwietnia b. r. obowiązującym być zaczyna jest objęta przesyłka pakietów pomiędzy Austro-Węgrami z jednej a całą Indyą przedgangesową tudzież Birmą angielską z drugiej strony z wyjątkiem reszty posiadłości angielskich w Azyi (Ceylon, Aden, Penang, Singapore itd.

Przesyłka odbywać się będzie raz tygodniowo na Triest. Aleksandryę, Suez i Bombay w obydwóch kierunkach.

Waga pojedyńczych przesyłek nie może 22 kilogramów, długość 75 centimetrów, tudzież szerokość i wysokość 33 centymetrów przewyższać.

Przesyłki winne być zaopatrzone w dokładny adres odbiorcy jako też w dopisek dotyczący pomieszkania.

Opakowanie winne się stosować do dalekiego transportu a mianowicie składać się ze skrzynek drewnianych lub blaszanych, z płótna lub innych materyj nieprzemakalnych.

Na tych pakietach lub należących doń adresach nie może być podana wartość.

Do każdej przesyłki należy przyłączyć deklaracyę treści przesyłki w niemieckim lub angielskim języku.

W tejże deklaracyi ma być podany gatunek i wartość przesyłki jako też firma i mieszkanie posyłającego.

Portorium winien nadawca zawsze z góry opłacać za całą przestrzeń.

Takowe wynosi bez względu na odległość z miejsca nadania w Austryo-Węgrach do miejsca przeznaczenia w Indyach wschodnich 50 centów za każde 500 gramów lub część niżej 500 gramów.

W razie zagubienia lub uszkodzenia pakietu z uchyleniem wypadków spowodowanych wyższą siłą lub własną winą odsyłającego, zwraca się poszkodowanemu kwotę 1 zł. 50 centów za każde pół kilograma a względnie za każdy funt angielski.

Niedoręczalne pakiety nie będą natychmiast zwrócone, lecz zasięgniętą będzie dalsza dyspozycya nadawcy w drodze dotyczących urzędów pocztowych.

Za zwrot takich pakietów opłaca się tyle, ile za wysyłkę przy nadaniu uiszczono.

Lwów dnia 31 marca 1876.

Kundmachung.

Z. 6947. Zwischen den Postverwaltungen von Oesterreich-Ungarn und der Postverwaltung von Ost-Indien ist wegen Herstellung eines regelmäßigen Austausches von Paketsendungen ohne Werthangabe ein Abkommen geschlossen worden welches mit 1 April dss J. in Kraft tritt, und seine Anwendung auf den Paketverkehr zwischen Oesterreich-Ungarn einerseits und dem ganzen Festlande Vorder-Indiens und Britisch-Birma andererseits nicht aber auf den Verkehr mit den übrigen britischen Besitzungen in Asien (Ceylon, Aden, Penang, Singapore u. s. w.) findet.

Hiernach werden Pakete ohne Werthangabe wöchentlich einmal auf dem Wege über Triest, Alexandrien, Suez und Bombay in beiden Richtungen befördert. Das Gewicht jeder einzelnen Sendung darf 22 Kilogramm, die Länge 75 Centimetr und die Breite und Höhe 33 Centimeter nicht überschreiten.

Die Sendungen müssen mit der vollständigen Adresse des Empfängers und der genauen Bezeichnung seines Wohnortes versehen, ferner der Weite der Land- und Seebeförderung entsprechend in Holz oder Blech-Kisten, Leinwand oder starken wasserdichten oder anderweiten festen Stop verpackt und gut verschlossen sein.

Eine Werthangabe darf auf den Paketen und den zugehörigen Begleit-Adressen nicht stattfinden.

Jede Sendung muß von einer Inhaltserklärung in deutscher oder in englischer Sprache begleitet sein.

Aus der Inhaltserklärung muß der Inhalt und Werth der Sendung so wie der Name (Firma) und Wohnort des Absenders ersichtlich sein.

Das Porto muß vom Absender stets bis zum Bestimmungsorte voraus bezahlt werden. Dasselbe beträgt ohne Rücksicht auf die Entfernung vom Aufgabsorte in Oesterreich-Ungar bis zum Bestimmungsorte in Ost-Indien 50 Neukreuzer für je 500 Gramen oder einen Theil von 500 Gramen.

Im Falle des Verlustes oder der Beschädigung eines Paketes, den Fall der Seegefahr oder höheren Gewalt so wie der eigenen Fahrläßigkeit des Absenders ausgenommen wird dem Absender der erlittene Schaden bis zum Betrage von 1 fl 50 kr. ö. W für jedes halbe Kilogramm beziehungsweise jedes Pfund englisch ersetzt.

Unbestellbare Pakete werden nicht ohne Weiteres zurückgesendet, viehlmehr wird zunächst durch Vermittlung des Abgabe Postamtes und der Auswechslung Postämter in Triest und Bombay die Bestimmung des Absenders über die weitere Behandlungs des Paketes eingeholt.

Für die Zurückbeförderung unbestellbar gebliebener Pakete ist vom Absender eben soviel einzuheben, wie das Porto für den Hinweg betragen hat.

Lemberg am 31 März 1876.

Doniesienia prywatne.